HARCMISTRZ

miesięcznik starszyzny harcerskiej



ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

ROK 16. LIPIEC 1933 ROK. Nr. 7.

GLIMPSES FROM HISTORY.

ŚWIATEŁKA HISTORJI.

Origin of the Scout Movement in Poland is not so far as to be covered with a fog of legend and myths.

Everybody knows that it was Andrew Małkowski who started the first course of information on English Scouting the 20-th march 1911 in Lwów (then-capital of Austrian Poland) and that in consequence of that course four first regular troops (still in existence) were formed in that town the 22-nd of may of the same year.

Publication of Małkowski's first book „Scouting as a system of youth education" followed in summer, and in automn a Headquarters Staff was formed (the writer of the present was privileged to be that Headquarters first secretary) to manage the new organisation under the protection of an old one — „Sokół", well known in all Slavonic countries as an association for physical culture along the lines of the old motto: „mens sana in corpore sano".

But what is was that preceded and prepared that firm and succesful start?

But what is was that preceded and prepared that firm and succesful start?

A series of facts and datas must speak for themselves.

Some of the connecting links between them are know as known and plain are their inmost motives and aims, but there remaines room enough for conjecture and phantasy as to their respective evaluation. A fog of legends and mythes is apt to originate in speculations about the Beginnings of things.

What are the facts?



Początki skautingu w Polsce nie są tak odległe, by je pokrywała mgła legend i mitów.

Wszyscy wiedzą, że to Andrzej Małkowski rozpoczął pierwszy kurs informacyjny o skautingu angielskim 20 marca 1911 r. we Lwowie i że w wyniku tego kursu powstały 22 maja 1911 r. we Lwowie cztery drużyny skautowe, do dziś dnia istniejące.

W lecie tego roku wyszła pierwsza książka Małkowskiego „Scouting jako system wychowania", a w jesieni utworzono Naczelnictwo Skautowe (piszący te słowa miał szczęście być pierwszym sekretarzem tego Naczelnictwa) w celu kierowania nową organizacją, pod opieką starej, „Sokoła" dobrze znanego we wszystkich słowiańskich krajach, jako związek poświęcony kulturze fizycznej, według zasad starego hasła „zdrowy duch w zdrowem ciele".

Co jednakże przygotowało tak mocny i pomyślny początek Ruchu?

Szereg faktów i dat niech mówi sam za siebie.

Niektóre związki pomiędzy niemi są znane, jak znane w większości są i proste—motywy i cele, pozostaje jednakże dosyć miejsca na przypuszczenia i fantazje w wiązaniu i tłumaczeniu zdarzeń. Mgła legend i mitów łatwo powstaje, gdy rozmyślamy o Początkach rzeczy...

Ale jakież są fakty?

„Sokół" istniał od półwiecza, miał kilka setek gniazd, z sokolniami, salami gimnastycznemi, z tysiącami członków, miał też rosnący szybko sztab wyszkolonych przodowników.

„Sokół“ was in existence since half a century, posseded several hundreds associations with houses and gymnastic halls of their own, with thousands of members and ever groing staff of trained leaders.

Młodzież polska tworzyła wiele tajnych i pół-jawnych związków o celach samowychowania narodowego; związki te różniły się co do szczegółów ideologji i metod, były jednakże zgodne co do głównego celu, pracy nad odzyskaniem



Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki Protektor Z. H. P. na Złocie Harcerek.

M. le Prof. Ignacy Mościcki, Président de la République, Protecteur du ZHP au Jamboree des eclaireuses.

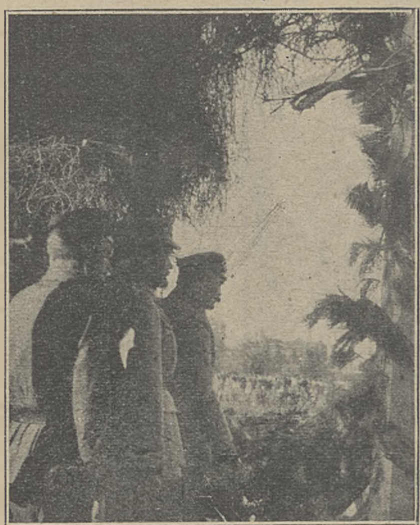
Polish youth formed numerous secret and semi-secret societies for national self-education, diverging as to principles and methods but harmonizing in common aim and patriotic sentiment.

One of these societies „Zarzewie“, especially emphasizing the idea of immediate preparation for regaining Poland's Independence, tried to or-

niepodległości i *tego samego miały* ducha patrjotyzmu.

Jeden z tych związków, „Zarzewie“, kładący szczególny nacisk na ideję bezpośredniego przygotowania do odzyskania niepodległości Polski, postanowił organizować szeroko oddziały młodzieży, w celu przygotowania jej wojskowe-

Marszałek Józef Piłsudski, Protektor Z. H. P. dokonywa przeglądu harcerzy i harcerek w r. 1919.



Maréchal Józef Piłsudski, Protecteur du Z. H. P. en passant la revue des eclaireurs en 1919



Prof. St. Wojciechowski jako Prezydent Rp. na Zlocie Harc. 1924

M. Le Prof. Stanislaw Wojciechowski, Protecteur du ZHP, come President de la Republique visite Jamboree National des eclaireuses 1924.

ganize everywhere youthful detachments for preparatory military training and sought to combine their activity with that of „Sokół“.

A journalist Edmund Naganowski published in a polish daily („Słowo Polskie“) in Lwów on the 16-th of november 1909 a very sympathetic article on the British Boy Scouts) it will be rememnered that „Scouting for boys“ first appeared in book form in may of the 1908 year). This news fertilized thoughts and plans of many people and corporative bodies having to do with various aspects of education.

go i starał się związać swoją działalność z pracą „Sokoła“.

Literat Edmund Naganowski ogłosił w dzienniku lwowskim w „Słowie Polskiem“, z dnia 16 listopada 1909 r. bardzo przychylny artykuł o skautach angielskich (przypomnijmy tu, że „Scouting for boys“ wyszedł w formie książkowej w maju 1908 r.). Te nowiny pobudziły myśli i ożywiły plany wielu ludzi i zrzeszeń, w różny sposób związanych z wychowaniem młodzieży.

„Zarzewie“ zwłaszcza odrazu postanowiło zastosować nowe metody i poleciło jednemu ze swych członków, Andrzejowi Malkowskiemu, zapoznanie się z niemi.

Tymczasem także i inni zabrali się do pracy,

„Zarzewie" especially at once wanted to adopt the new method and commissioned one of their members, Andrew Małkowski with the study of it.

Meanwhile others set at work too.

Prof. Eugene Piasecki seized the hygienic and physico-educative value of Scouting and propagated it with medical and educational circles, preparing with a friend polish translation of „Scouting for boys".

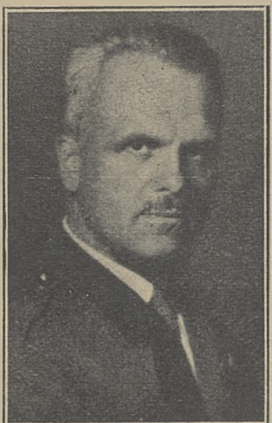
A Warsaw teacher Edmund Nebel forms a school troop of boy scouts in Warsaw in october 1910.

A student of the Lwów-University, Kazimierz Żórawski, tries the same in Lwów later in winter 1910/11, organizing abstinent-boys of the „Związek Nadziei" („Band of Hope") and publishing several numbers of a first polish scout periodical.

Małkowski himself undergoes a most important evolution studying the english Boy-Scout program and debating on its application with his friends, members of another self - education society „Eleusis".

„Eleusis" was a brotherhood for promotion of a national revival in a more ideal sense-religious, ethical, philosophical and social. It was natural that its members emphasized more the ethical side of scouting and tried to secure its primate in the new movement, opposing more military or purely physical and hygienic view of it.

Małkowski conclused with a broud conception of Polish Scouting as an all-sided educational movement comprizing and harmonizing different elements and tendencies.



Prof. Tadeusz Strumiłło.

b. Przewodniczący Z. H. P.

L'ancien President du „Z.H.P."

Well known facts of 1911, cited above, are a solid, ripe fruit of this evolution.

These historical reminiscences reflect something which seems of a general importance for the sound structure of the Scout Movement-everywhere. There must be a physical side in youth training through Scouting, but there must be as well all along with it an ideal side. Particular educational tendencies all can find their application and desired effect in Scouting, but there must be a ruling view of the whole'an ideal harmonizing common end.

Tadeusz Strumiłło.

Prof. Eugenjusz Piasecki zwrócił uwagę na wartości higjeniczne i fizyczno - wychowawcze skautingu, i propagował go w kołach medycznych i pedagogicznych, przygotowując z jednym ze swych przyjaciół polski przekład „Scouting for Boys".



Andrzej Małkowski.

Warszawski nauczyciel Edmund Nebel zakłada szkolną drużynę skautową w Warszawie, w październiku 1910 r.

Student Uniwersytetu lwowskiego, Kazimierz Żórawski próbuje zastosować skauting, organizuje późną zimą 1910/11 roku chłopców abstynenckiego „Związku Nadziei" w drużynę skautową i wydaje kilka numerów pierwszych polskich czasopism.

Sam Małkowski przechodzi ogromną ewolucję poglądów naskutek studjowania angielskich programów skautowych i dyskusyj nad ich zastosowaniem w Polsce, prowadzonych w gronie przyjaciół, członków innego związku samowychowawczego, — „Eleusis".

„Eleusis" — to braterski związek mający na celu odrodzenie narodowe w sensie odrodzenia religijnego, etycznego, filozoficznego i społecznego. Było rzeczą naturalną, że członkowie „Eleusis" zwrócili szczególną uwagę na etyczną stronę skautingu i starali się o zachowanie jej pierwszeństwa w nowym ruchu, przeciwstawiając się bardziej militarnemu lub czysto fizycznemu i higjenicznemu ujmowaniu skautingu.

Małkowski doszedł ostatecznie do szerokiej koncepcji polskiego skautingu, jako wszechstronnego ruchu wychowawczego, obejmującego i harmonizującego różne elementy i tendencje.

Dobrze znane, cytowane wyżej fakty z roku 1911, były poważnym, dojrzałym owocem tej ewolucji.

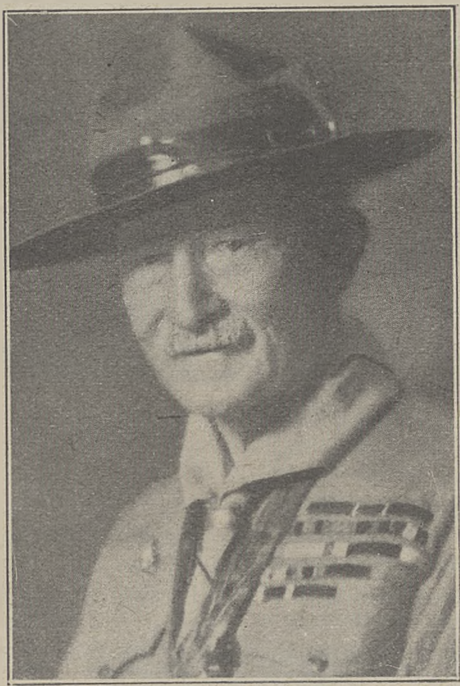
Te przypomnienia historyczne rzucają światło na sprawę, która wydaje się mieć ogólne znaczenie dla zdrowej struktury Ruchu Skautowego — wszędzie gdzie on istnieje. Strona fizyczna musi być uwzględniona w wychowaniu młodzieży systemem skautowym, ale musi jej towarzyszyć stale strona ideowa pracy wychowawczej. Poszczególne dążenia wychowawcze mogą znaleźć zastosowanie i dać pożądane skutki, ale kierować musi całością wychowania skautowego zasadniczy punkt widzenia, ideał harmonizujący wszystko ku wspólnemu celowi.

(Przekład *St. S.*).

Z gawęd i przemówień Przewodniczącego Związku Druha D-ra Michała Grażyńskiego.

Harcerstwo w mojem pojęciu — to walka o pełnego doskonałego człowieka. U samych jego podstaw leżą trzy wielkie idee, które muszą się stać najwalniejszym motorem uczuć, myśli i działania harcerzy.

Pierwsza idea — to rozpalenie w młodych sercach takiej tęsknoty za Bogiem, by przeciwstawiła się ona zwycięsko wszelkim zakusom materjalistycznych światopoglądów i stała się niezłomną opoką etyki według zasad chrześcijańskich.



Lord Baden-Powell of Gilwell
Skaut Naczelny Świata,
Chef Scout.



Dr. Michał Grażyński
Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.
President de l'Union d'Eclair. Polonais.

Druga idea łączy się z naszym narodowym i państwowym bytem... Kiedyś w niewoli przyświecał wszystkim naszym poczynaniom jeden wspólny, bezsporny, wielki cel: zdobycie niepodległości...

Dziś mamy inne, niemniej ważne hasło. Trzeba w pracy tworzyć potęgę wyzwolonej Polski, trzeba taką z niej stworzyć siłę w materjalnym i moralnym sensie, by nietylko na wieki się ostała, ale w pierwszym z innemi państwami szła szeregu. Budujmy wielkość Polski w pracy — oto hasło, które powinno stać się żywem przykazaniem harcerstwa polskiego.

Harcerstwo to system wychowawczy, działający swoistemi metodami, a zmierzający do harmonijnego rozwoju fizycznego, oraz uczuciowych i intelektualnych wartości duszy ludzkiej, przy równoczesnem wzmocnieniu woli. Ale harcerstwo to także organizacja, mająca odrębną strukturę i bieg spraw, normowany licznemi regulaminami, Otóż należy pilnie baczyć na to, by forma nie zabijała treści, by nie stwarzać pozorów i zasad, za któremi kryje się pustka, by czysto zewnętrznej sprawności nie brać za siłę moralną, by nie stosować schematu tam, gdzie trzeba różnicować metody.

Karność nie może być formalna, ale ma wypływać z wewnętrznego niejako imperatywu.

Głoszone w harcerstwie hasło braterstwa nie może być formułą egzaminu, ale ma przepoić całą atmosferę współżycia harcerskiego.

Jednem słowem trzeba urzeczywistniać w harcerstwie prawdę, zgodność życia z zasadami.

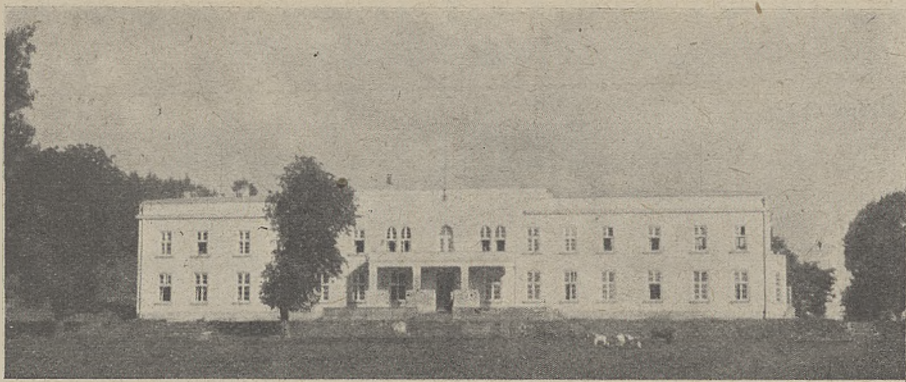
Praca harcerska musi się ułożyć w promieniu trzech zasadniczych idei: miłości Boga, myśli państwowej, wypływającej z ukochania narodu, oraz oparcia życia na prawdzie.

— — — — — — —

Jeżeli harcerstwo ma wnieść do życia zbiorowego naszego narodu wartości moralne, to dobrze ustalona i konsekwentna w działaniu obowiązkowość będzie wśród nich miała doniosłe znaczenie.

— — — — — — —

Jeżeli mamy ugruntować godną przyszłość naszego Narodu i Państwa, musimy w duszach młodzieży zaszczepić miłość Ojczyzny, rozbudzić wiarę w wielkość naszego Narodu i wytworzyć



Szkoła instruktorska na Buczu (Śląsk).

L'école des instructeurs a Bucze (Silésie).

wolę takiej pracy, którąby Polskę postawiła w rzędzie pierwszych państw Świata.

Nie należy młodzieży upajać snem o potędze, a trzeba wdrażać ją w konkretną i programową pracę, i w ten sposób stwarzać potęgę!

— — — — — — —

Obecnie bezsporną w Polsce świadomością jest fakt, że najdonioślejszym elementem politycznej i gospodarczej potęgi Polski są ziemie od brzegu pomorskiego aż po Beskid Śląski. Trzeba nam przeto nawiązać do idei Bolesławowej, nietylko w formie haseł, ale i programowej pracy, jednoczącej w sobie maksymalny wysiłek narodowy i państwowy, a idącej nie na nowe zdobycze, lecz twardo i nieustępliwie czuwającej nad całością naszych świętych, z prawieków wyprowadzonych praw do tych ziem.

Pamiętajcie, że bez Śląska i Pomorza niema silnej i naprawdę wolnej Polski!

— — — — — — —

Nieodzowną przesłanką naszego zwycięstwa jest wytworzenie ponad wszelkie moce silniejszej solidarności narodowej, opartej o rzeczywistość prawdziwego braterstwa.

Trzeba nam tworzyć braterstwo z idei i czynu, braterstwo z ducha, z wspólnie przeżytych klęsk i ostatecznych zwycięstw.

— — — — — — —

Harcerstwo, to ruch młodych, idących na zdobycie nowej, świeżej, mocnej przyszłości Polski. To młoda Polska... Musicie odczuć w sobie nietylko dumę, płynącą od sarkofagów wielkich ludzi przeszłości, ale mieć ambicję maszerowania w przednim szeregu żywych narodów, wolę tworzenia samodzielnych wartości i dorzucania ich do ogólnej skarbnicy kultury. Takim duchem ożywione zastępy harcerskie mają iść na przedpola pracy narodowej.

— — — — — — —

Dewizą harcerską powinno być: przeprowadzić to, co się raz powzięło i to tak w życiu jednostkowem, jak i zbiorowem. Radość nasza powinna brać swą krasę z ilości i jakości pokonanych przeszkód, układających się nam w poprzek drogi, wiodącej do celu.

Dwie wartości... mają być duszą naszej działalności: młodzieńczy polot i wytrwałość aż do ostatecznego zwycięstwa.

— — — — — — —

Ideałem naszym jest wielkość narodu naszego we wszystkiem tem co dobre oraz harmonijne współżycie i współdziałanie z innemi narodami w zakresie kultury i wartości ogólno ludzkich.

— — — — — — —

W programie skautingu mieści się może najharmonijniej pomyślany stosunek między miłością własnego narodu i pracą dla własnego państwa, a zasadą współpracy międzynarodowej.

— — — — — — —

My, skauci całego świata, wypisaliśmy na swych sztandarach hasło miłości własnej ojczyzny i wszystkich bliźnich. A, że prawda jest treścią naszego życia, ze szczerym uśmiechem harcerskim i we wzajemnem zaufaniu podajemy sobie dłonie, by łącznie wspólnym wysiłkiem tworzyć nowy świat na zasadzie zbliżenia i solidarnej współpracy ludzi i narodów.



Prezydent I. Mościcki na Zlocie w Garczynie.

M. I. Mościcki — Président de la Republique au Jamboree des scouts marins a Garczyn.

SURSUM CORDA!



Ks. Dr.
Jan Mauersberger

wiceprzewodniczący Z. H. P.
vice - président du Z. H. P.

W życiu harcerza musi przejawiać się nieustanne dążenie wzwyż, ażeby miał on pełnię życia i mógł spełnić wiernie swą służbę.

Wszystko dokoła obniża lot duszy, gdy niema w niej mocy. Po tę moc trzeba iść w górę, do źródeł ducha — do Chrystusa.

Tę moc należy w sobie wyrabiać! — moc prawdy i dobra. Jakby na dwóch skrzydłach wzbijać się coraz wyżej.

Trzeba ją zdobywać — tę wewnętrzną prawdę: prawość serca i prawość czynów, które ludziom przynieść mają rzetelne dobro, a nigdy zło.

Ściąga na ziemię człowieka jego krótkowzroczność, rozproszenie, zajęcie się małemi sprawami, które tak czasem zajmują i pochłaniają, że nic się poza niemi nie ostoi w umyśle i sercu. Czasem życie zmysłów zamiast z rzeczy widzialnych wznosić człowieka do chwały, uwielbienia i miłości Stwórcy, sprowadza go w dół i człowiek utożsamia się z tem życiem niższem, jakby nic w niem nie było ponad doczesność.

Albo znów wpływy zewnętrzne obniżają nasz lot. Tracimy głębokie duchowe ujęcie wszystkich naszych wrażeń i uczuć w służbie Bogu i psuje się nasza wewnętrzna harmonja.

Trzeba iść wtedy do Chrystusa. On jest niedościgłym wzorem prawdy życia i miłującego dobra. Uczy nas patrzeć na świat: na kwiaty polne i ptaki niebieskie, na prawa i na siły przyrody, tak, aby w duszy naszej rozśpiewał się radosny hymn chwały Bożej. Uczy nas patrzeć na ludzi i wszelkie stworzenie z wielką miłością i poszanowaniem, gdyż wszystko jest z Boga i dla Boga.

Takiego to Mistrza w pracy duchowej ma mieć harcerz. Dobro i radość ma promienieć z jego duszy, a nie oddźwięki złych uczuć innych ludzi, wrażeń egoizmu i ciasnoty.

Życie twórcze musi być cechą zasadniczą harcerstwa, a więc życie pełne z Bogiem i w Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Religja to nie zewnętrzna pobożność, urzędowe spełnianie obowiązków. Religja to oś życia i prawa harcerskiego, które przeniknięte być musi prawdą i miłością zarówno w najwyższych dążeniach jak i w drobnych przejawach codziennego życia.

„Czy jecie, czy pijecie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie" — mówi święty Paweł, wskazując doskonałą realizację przykazania miłości z całego serca.

Takie ujęcie religji daje zrozumienie życia, syntezę i harmonję w duszy człowieka. Rozwinie też w harcerstwie prawdziwe i głębokie braterstwo, wyższe ponad osobiste interesy, oraz piękne i podniosłe ukochanie przyrody i wszelkiego stworzenia.

Sursum corda. Zawsze wzwyż!

X. Jan Mauersberger.

WHAT ONE OUGHT TO KNOW OF POLAND.

CO O POLSCE WIEDZIEĆ NALEŻY.



To tell all about a State of thirty million inhabitants in a few lines is a mere impossibility. But is there something impossible for a scout? If he is not able to build a tent, he builds a shelter. So I am to give here only a very superficious cast of the most important questions in our Country.

Poland is one of the greatest States in Europe. Leaving Russia apart Poland goes as to the space of its territory only after France, Spain, Germany and Sweden. Concerning the number of its population, Poland gives place only to Germany, France and Italy.

The territory of Poland amounts to the number of 389 thousand km^2, the number of its *inhabitants to* 32 millions.

Poland is surrounded from its every side by neighbouring countries, and its *land frontier* is the longest in whole Europe (5394 km.) after this of Germany, while its *sea frontier is* the shortest in Europe (140 km.). To 1 km. of sea frontier correspond three thousand of $km.^2$ of territory, while the next going country Roumenia has 650 km^2 per 1 km. of sea frontier, Germany 272, France 193 km^2. Therefore for the eventual defense of its frontiers Poland has an army amounting to 270 thousand of soldiers.

Powiedzieć o trzydziesto dwu miljonowem państwie w kilkudziesięciu wierszach jest fizycznem niepodobieństwem. Czego jednak skaut nie potrafi? Jeżeli nie może wybudować domu, zbuduje szałas. To też tu dam tylko bardzo ogólny rzut na ważniejsze dane o naszej Ojczyźnie.

Polska jest jednem z największych państw w Europie. Pomijając Rosję, pod względem powierzchni ustępuje tylko Francji, Hiszpanji, Niemcom i Szwecji, zaś co do liczby ludności ustępuje tylko Niemcom, Francji i Włochom.

Obszar Polski wynosi 389 tysięcy km^2, *ludność* 32 miljony mieszkańców.

Ze wszech stron Polska otoczona jest sąsiadami i *granice lądowe* Polski po Niemcach są najdłuższemi w Europie (5394 km.), *morskie granice* zaś są bardzo mizerne, najmniejsze w Europie (140 km.) i na 1 km. granicy morskiej przypada blisko 3 tysiące $km.^2$ powierzchni, podczas gdy najwyższy z pozostałych krajów ma 650 $km.^2$ na 1 km. granicy morskiej, Niemcy mają 272 $km.^2$ Francja 193 $km.^2$ To też dla ewentualnej obrony swych granic Polska utrzymuje armję złożoną, z 270 tysięcy oficerów i żołnierzy.

Według struktury gospodarczej *Polska jest krajem rolniczo - przemysłowym.* Prawie $^2/_3$ ludności Polski zajmuje się rolnictwem i leśnictwem, pozostali zatrudnieni są w przemyśle, transporcie, handlu i innych zawodach.

Przemysł Polski, bardzo młody, bo przez półtoraset lat zaniedbany przez państwa zaborcze, które przemocą zajęły obszar Polski, w ciągu 15 lat niepodległości stanął na wysokim poziomie rozwoju.

Największemi *bogactwami kopalnianemi* w Polsce są węgiel i cynk. Produkcja węgla kamiennego w Polsce stoi na szóstem miejscu w świecie za Stanami Zjednoczonemi A. P., Wielką Brytanją, Niemcami, Rosją i Francją i wynosi około 40 miljonów tonn rocznie, z czego czwarta część wywożona jest zagranicę. Produkcja cynku w Polsce stoi na trzeciem miejscu w świecie po Stanach Zjednoczonych A. P. i Belgji i wynosi około 150 tysięcy tonn rocznie, z czego połowa idzie zagranicę.

Głównemi artykułami wywozu z Polski są produkty spożywcze, drzewo, węgiel, metale i wyroby z metali. Handel zagraniczny Polski od szeregu lat daje nadwyżkę wywozu nad przywozem. Wszystkie kraje Europy, za wyjątkiem Szwajcarji, są dłużnikami Polski z tytułu handlu zagranicznego.

Głównemi drogami eksportu Polski są *porty morskie Gdynia i Gdańsk*, przez które wywozi się przeszło 70% towarów zagranicę. Porty te stale się rozwijają i ruch przez porty wzrasta z roku na rok. *Gdynia*, port wybudowany w okresie ostatniego dziesięciolecia pod względem ruchu okrętów *jest największym portem na morzu Bałtyc-*

As to its *economical structure Poland* is both an agricultural and industrial country with a supremacy of agriculture. Nearly $^2/_3$ of its inhabitants are engaged in agriculture. The rest works in industry, trade and other branches.

Polish *industry* is very young one, having been neglected in the course of one and a half century by the States, which by force took possesion of the whole Polish territory; now, after fifteen years of independence, Polish industry has reached a high degree of development.

The greatest mine riches of Poland are coal and zinc. The production of *pit-coal in Poland stands on the sixth place in the world*, going after that of the United States of America, Great Britain, Germany, Russia and France; it amounts to 40 million tons a year, one fourth of which is exported abroad. The Polish *production of zinc has the third place in the world*, after the United States and Belgium; it amounts yearly to 150 thousand, the half of which is exported.

The chief articles of the Polish export are food products, wood and timber, coal, metals, and metal manufactures. For a number of years the Polish trade with foreign countries shows a supremacy of the export over the import. All European countries, Switzerland excepted, are the debtors of Poland thanks to its foreign trade.

The chief roads of the Polish export are *the sea ports, Gdynia and Danzig*, through which over 70% of the Polish wares pass abroad. Those ports are continually developing and the port traffic increases every year. *Gdynia*, a port which has been built in the course of the last ten years is, according to the traffic of ships, *the greatest port of the Baltic Sea*, it surpasses even St. Petersburg of the pre-war times.

Crisis has affected Poland as well as all the other countries of the world. But as an economical unit Poland shows a great resistance. I have yet mentioned its active trade balance. Moreover the financial situation of Poland is quite propicious. The Polish „złoty" is a stable wellsecured value, suject to no oscilations of the rate of exchange. The banks in Poland inspite of a certain shortage of operations are enjoying the confidence of their customers and there are no bank bankruptcies. *Savings are always increasing* inspite of the crisis. The indebtedness of the State towards foreign countries is insignificant, and in comparison with other greater European States it is the less important one. *Unemployment* is less acute than in a whole number of countries.

The public instruction in Poland is developing steadily. Poland possesses 30 thousand of primary schools, 2 thousand of college, professional schools and schools for teachers, 22 universities and high academical schools. Those schools are attented by 5 millions of young people: the primary schools by 4 million 350 thousand of children, the colleges by 400 thousand and the high schools by 50 thousand students.

The results attained by Poland in the period of fifteen years since its independence has been regained, thanks to the efforts of the whole nation - are very considerable.

Inspite of the crisis, Poland advances steadily towards the development and its economical expansion has grea chances for the future.

This few words in which I have tried to speak about Poland are indeed very unsatisfactory in comparison with the power of our Country.

I have been given no place to mention the development of sports, of aircraft, to speak about excellent railways etc.

Boleslaw Polkowski.

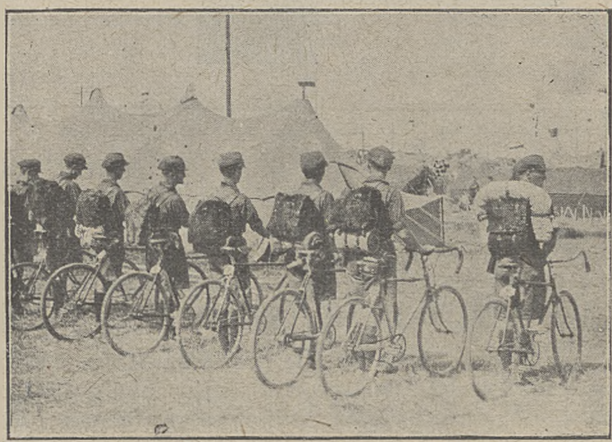
kiem, przewyższa nawet Petersburg przedwojenny.

Kryzys gospodarczy nawiedził Polskę zarówno jak i wszystkie kraje świata. Polska jednakowoż, jako jednostka gospodarcza wykazuje wielką odporność. Wspomniałem już o dodatnim saldzie bilansu handlowego, a ponadto zaznaczyć należy, że sytuacja finansowa Polski przedstawia się pomyślnie. *Złoty* polski jest walutą stałą dobrze zabezpieczoną, nieulegającą wahaniom kursowym. Banki w Polsce, mimo uszczuplonych operacji, cieszą się zaufaniem społeczeństwa i upadłości banków nie mają miejsca. Oszczędności mimo kryzysu wzrastają. Zadłużenie państwa wobec zagranicy jest nieznaczne i w porównaniu do innych większych państw Europy jest najmniejsze.

Bezrobocie jest mniejszą klęską niż w szeregu innych państw.

Oświata w Polsce stale się rozwija. Polska posiada około 30 tysięcy szkół powszechnych, przeszło 2 tysiące gimnazjów, szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich, 22 szkoły akademickie. Do szkół uczęszcza prawie 5 miljonów młodzieży, z tego do szkół powszechnych uczęszcza 4 miljony 350 tysięcy uczniów, do szkół średnich — 400 tysięcy uczniów, do szkół wyższych — 50 tysięcy akademików.

Dorobek Polski w okresie 15-letniej niepodległości, wywalczonej przez cały Naród, jest bardzo wielki. Mimo kryzysu Polska idzie stale ku rozbudowie i ekspansja gospodarcza Polski w przyszłości ma szanse wielkiego powodzenia.



Na Zlocie Narodowym 1929 w Poznaniu.
Au Jamboree National à Poznań.

JAMBOREE! GÖDÖLLÖ!

HASŁO NASZEGO PODOBOZU.

MOTTO: Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.



Antoni Olbromski, Naczelnik Harcerzy, Komendant Wyprawy na Dżembori.

Chef des Ecl. Pol., Commendant de l'expedition polonaise au Jamboree.

Tegoroczny obóz dżemborowy składać się będzie z 10 podobozów stosownie do 10 punktów prawa harcerskiego. Całe życie i urządzenie każdego podobozu ma się odbywać pod hasłem odpowiedniego punktu prawa harcerskiego.

Nasza wyprawa znajdzie się w podobozie siódmym, hasłem więc naszem będzie karność.

Ci z nas, którzy bywali na międzynarodowych zlotach, pamiętają doskonale, ile jest tam okazyj do wykazania się karnością, ale jak dużo równocześnie pokus. Przypomnijmy sobie Anglję czy Pragę, żeby nie sięgać już do dalszych wspomnień. Myślę, że te doświadczenia znakomicie ułatwią wielu i nam zachowanie karności na zlocie.

A nie chodzi tu jedynie o karność zewnętrzną, o wysłuchanie na baczność rozkazu i zasalutowanie, — to jest rzecz wtórna; nam musi zależeć na karności wewnętrznej, *na dobrowolnem podporządkowaniu swego postępowania interesom całego zespołu.*

Tak pojętej karności musimy wymagać od siebie, do takiej też karności wdrażać chłopców.

Nie są to rzeczy zbyt trudne, o ile ma się odpowiednie nastawienie. Ułatwią nam zadanie dwa momenty. Pierwszy — to wyzbycie się popularnej niestety niejednokrotnie w naszem gronie „ważności". I znowu nie o stronę zewnętrzną tu chodzi: nie wystarczy zdjęcie frencza i chodzenie w obozie w koszulce. Trzeba przestać uważać się za mędrszego czy lepszego od innych, przestać patrzeć na innych zgóry — wówczas o wiele łatwiej przyjdzie nam spełniać cudze rozkazy i polecenia.

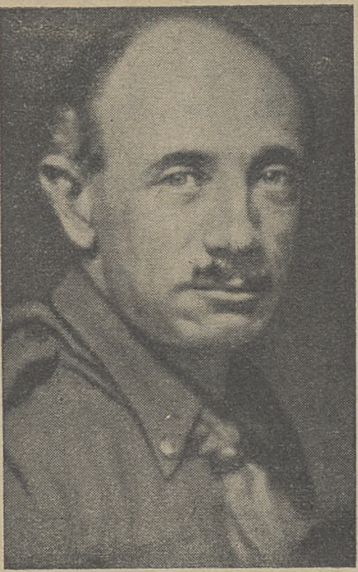
Drugi zaś moment — to nastrój pogodny i radosny w obozie, sprawi on, że wszelkie polecenia będziemy spełniali nietylko dobrowolnie, ale ochoczo i radośnie. *Bez przymusu* — oto nasze hasło.

Poza wykazaniem się karnością w postępowaniu mamy jeszcze jedno zadanie: uzewnętrznienie, że jest ona hasłem naszego podobozu. Osiągniemy to przez odpowiednie urządzenie obozowe, nprz. zilustrowanie siódmego punktu prawa harcerskiego i t. p. Sądzę, że nie zbraknie nam ani inicjatywy, ani pomysłowości w tym względzie.

Antoni Olbromski.



Les eclaireurs polonais en costumes paysans au Jamboree à Kopenhague.



Paweł hr. Teleki
Komendant obozu
Dżembo w Gödöllö.

O CZEM KAŻDY UCZESTNIK JAMBOREE WIEDZIEĆ POWINIEN?

1. **Sprzedaż.** Na terenie obozującym na Jamboree nie wolno jest nic sprzedawać. Ci harcerze, którzy będą chcieli coś spieniężyć będą to mogli uczynić w bazarze.

2. **Konsumcja alkoholu.** Na terenie Jamboree, nie wolno nikomu sprzedawać ani konsumować alkoholu w żadnej postaci.

3. **Zbieranie autografów.** Od nikogo nie wolno zbierać na Jamboree autografów. Zbieranie autografów niema żadnego znaczenia, a tylko zabiera drugim czas.

4. **Nieszczęśliwe wypadki.** Wszystkie nieszczęśliwe wypadki, ew. kradzieże i t. p. należy natychmiast zgłaszać policji dżemborowej.

5. **Czendż.** Zamiana części ubrania n. p. czapki, koszulki i t. p. jest niedozwolona. W innych wypadkach zamiana może mieć miejsce tylko za zezwoleniem Komendy Obozu. Należy bezwzględnie unikać zamiany rzeczy mniej wartościowych za więcej wartościowe. Skaut, który to robi celowo nie jest godny nazywać się skautem. Zamiana tylko wtedy ma znaczenie i może być tolerowaną, jeżeli chcemy zdobyć coś dla harcówki n. p. fotografje, oznaki, chorągiewki i t. p. Zamiana znaczków pocztowych jest niedopuszczalna.

6. **Palenie tytoniu.** Na terenie pojedyńczych obozów na palenie tytoniu może zezwolić Komenda danego Obozu.

7. **Wycinanie drzew i krzaków.** Wycinanie drzew, krzaków i kwiatów jest niedozwolone. O ile przy rozbijaniu namiotów zawadza jakieś drzewo, na wycięcie jego musi zezwolić Komenda podoobozu.

8. **Niszczenie darniny.** Niszczenie darniny i plantów jest niedozwolone. Gry polowe i ćwiczenia pomiędzy obozami są zakazane.

9. **Rybołóstwo i polowanie.** Na terenie Jamboree i w jego okolicy nie wolno nikomu polować ani łowić ryb.

10. **Hymny narodowe.** Nie wolno poza przewidzianemi uroczystemi momentami śpiewać chóralnie, ani grać żadnej orkiestrze hymnów narodowych.

11. **Place do zabaw i boiska.** Na korzystanie z placów do zabaw i boisk do gier może zezwolić Komenda Obozu. Nie wolno nigdzie na terenie obozów uprawiać lokalnej atletyki n. p. rzucać kulą, dyskiem, oszczepem, nożem, strzelać bumerangiem. Do tego są specjalnie wyznaczone boiska.

12. **Używanie rowerów.** Rowerów na terenie Jamboree mogą używać tylko skauci wyznaczeni do służby.

13. **Wstawanie na pobudkę.** Na pobudkę ranną powinni wszyscy wstać z wyjątkiem tych, którzy pracowali w nocy i mają pozwolenie pozostania w łóżku celem wypoczynku.

14. **Park królewski.** W parku królewskim dookoła zamku nie wolno obozować ani chodzić.

15. **Pobyt regenta Węgier na Jamboree.** Regent Węgier dosyć często będzie zwiedzał Jamboree oficjalnie i nieoficjalnie. Przy pierwszym oficjalnym pobycie z okazji otwarcia Jamboree wszystkie drużyny muszą wziąć udział w defiladzie. W innych wypadkach mogą oddawać honory oddzielnie np. przy okazji zwiedzania ich obozu i t. p.

16. **Wprowadzanie psów.** Psów i innych zwierząt do obozu przynosić nie wolno. Wyjątek stanowi wprowadzenie psów policyjnych.

17. **Używanie broni.** Na terenie Jamboree i w jego okolicy nie wolno używać żadnej broni.

18. **Wchodzenie do obcych obozów.** Do obozów obcych skautów wolno wchodzić tylko za odpowiedniem zaproszeniem. Kogo nie proszą — to go na kijach wynoszą.

19. **Mycie się.** Do mycia się na Jamboree będą służyły wodociągi. Celem oszczędzania wody nie należy zostawiać otwartych kurków.

20. **Zwiedzanie obozów przez publiczność.** Publiczność będzie zwiedzała Jamboree od godziny 14-tej, a czasem 12-tej. W związku z tem do godziny 14-tej, wzgl. 12-tej na specjalną zapowiedź, można się ubierać różnie. Od godziny 14-tej na terenie obozu i w jego okolicy obowiązuje kompletny strój według przepisów danego kraju. Poza terenem Jamboree obowiązkowo każdy skaut musi mieć nakrycie głowy (czapka, kapelusz).

21. **Rozdawanie reklam.** Na terenie Jamboree nie wolno rozdawać ulotek reklamowych.

22. **Warty przy obozach.** W wypadku defilady, wzgl. wyjazdu na wycieczkę o pozostawieniu straży przy namiotach decyduje Komenda danego obozu.

23. **Radjo, telefon, telegraf, oświetlenie.** O założenie tych, trzeba prosić komendę na piśmie, która wyda odpowiednie zarządzenie instalatorom.

24. **Czystość na ulicach.** Każda drużyna jest odpowiedzialna za śmieci na terenie jej obozu i przyległych ulic i placów publicznych. Wrzucanie odpadków lub wlewanie brudnej wody do potoku przepływającego przez park królewski jest surowo wzbronione.

25. **Salutowanie.** Uczestnicy Jamboree na najruchliwszych ulicach i placach nie muszą sobie oddawać honorów przez salutowanie. Honory należy w tym wypadku oddawać tylko sztandarom państwowym.

26. **Palenie ognisk.** Palenie ognisk jest dozwolone tylko w kuchni i przy „ogniskach" na odpowiednio wyznaczonem miejscu.

27. **Alarm pożarowy.** W razie pożaru (na sygnał dzwonu) wszystkie drużyny gromadzą się w swoich obozach i czekają dalszych rozkazów.

28. **Wykonawcy.** Dopilnowanie przestrzegania rozkazów Komendy Obozu Jamborowego i regulaminu obozu należy w pierwszym rzędzie do Komendy Obozu, Podobozów. obozów wszystkich krajów i policji obozowej.

Każdy członek Jamboree powinien bezwzględnie i natychmiast stosować się do poleceń skautowej policji Jamboree.



Hr. Khuen-Hedervary i Mr. de Molnar w obozie Polskim w Kopenhadze.

M. le comte Khuen-Hedervary et M. de Molnar au camp polonais à Copenhague.

THE POLISH SCOUTING IN SCOUT WORLD MOVEMENT.



Ignacy Wołkowicz
Komisarz Zagraniczny Z. H. P.

Commissaire international
du Z. H. P.

The feeling of international brotherhood, so beatifully expressed in the Boy Scout Law by Lord Baden-Powell, is one of the principal features of the Boy Scouts and Girl Guides Association in Poland. The Scouts of Poland believe and know that of the brotherhood of hearts of the youth shall result the brotherhood of nations, It will help to smooth all the political and economical differences and to abolish war, the greatest calamity of the world, which in future may be known only by history.



Fragment Obozu Polskiego w Pradze 1930.

Une partie du camp polonais a Prague 1930.

Polish Boy Scouts and Girl Guides Ass persues by all means the aim of the closest contact with other nations in the world, not only by exchange of magazins and correspondence, but also in participating eagerly at many actions, in national and international camps, jamborees etc.

The Polish Boy Scouts took numerously part at the World Jamborees at Copenhagen and Arrowe Park, as well as at the Jamboree at Prague.

The year 1932 was a very happy one for our Association: we have had the luck and honour to organize two international enterprises in the boundaries of Polands territory.

The first of them was the International Camp of Sea Scout, in Province Pomerania, on the shores of the Garczyn Lake. Our guests are the delegations of 6 nations. Unhapilly, the Chief Lord Baden-Powell could not come. But the camp was honoured by the presence of Mr. Hubert Martin, Boy Scouts International Bureau Director, who spent in Poland 7 days and represented the Bureau and the Chief Himself.

In this International Camp there took place numerous contests in sailing, swimming and s. o., in which Hungarians being the winners. The guests visited also the most important towns of Poland and the Port Gdynia.



Henryk Kapiszewski
Zastępca Komisarza Zagranicznego Z. H. P.

L'adjoint au commisaire international du Z. H. P.

The second great enterprise was the V-th Girl Guides World Conference in our training centre at Bucze, Silesia, There were represented 26 nations of Europe, America, Africa and America by 62 delegates. The Conference was honoured by the presence of Lady Baden-Powell herself.

The Polish Girl-Guides did her best to render sisters the staying in Poland as agreable as possible.

Polish scouts took also part last year in several camps and Jamborees abroad. A groupe of 32 scouts of Lwów took part at the Jamboree in Roumania, at Dumbrava Sibiu, 5—31 July 1932.

26 scouts of Wilno visited the Jamboree of Esthonian Scouts at Pärnu 15—25 July.

Our Association sent also its delegates to the Jamboree of the Norvegian Scouts at Mandal, 6—13 July, and to the Jamboree of Yougoslavian Scouts at Zagreb, 1—6 July.

In this year 1933 our Association paid great attention to the participating at the World Jamboree at Gödöllö. Our representation there shall be most aeger to get in closest touch with all other scout organisations attending this Jamboree.

B. P.



PIĘĆ SZCZEBLI SŁUŻBY HARCERSKIEJ.

CINQUE ECHELONS DU SERVICE SCOUT.

„ZUCHY“—louveteaux —, les enfants avant l‘age scolaire.

„MŁODZIEŻ HARCERSKA“ — boy scouts, les eclaireurs.

„STARSI CHŁOPCY“, „WŁÓCZĘDZY“, „WĘDROWNICY“ — les adolescents, la jeunesse de 15 à 18 ans.

„STARSI HARCERZE“—rover scouts, routiers, de 18, à 20 et quelques ans, les etudiants et les débutants dans la vie.

„STARZY HARCERZE“ old scouts — les scouts deja majeurs, ayants leur situation stable et bien souvent leur foyers.

Voici les échelons du scoutisme.

Im bardziej harcerstwo rozwija się i krzepnie, tem coraz częściej i żywiej nasuwa się zagadnienie konieczności różnicowania metod i form



Harmonja między narodami w Arrowe Park.
L'harmonie internationale à Arrowe Park (World Jamboree).

pracy w naszej organizacji. Należy zresztą dodać, że dzieje się tak nietylko u nas, ale że podobne problemy zaprzątają również głowy kierowników ruchu skautowego w innych krajach.

Pierwszą — biorąc rzecz historycznie — dążnością u nas do „wyłamania się“ z pod ogólnego jakby strychulca i zapewnienia sobie środków, gwarantujących pewną odrębność, były *poczynania druhen*. Wiemy o tem, że poczynania te, najzupełniej zresztą uzasadnione, zostały przeprowadzone z pełnem powodzeniem. Jedność harcerstwa w niczem na „emancypacji“ tej nie ucierpiała, a to, że proces dostosowywania zasad skautowych do szczególnych właściwości płci żeńskiej tak wcześnie się u nas rozpoczął, jest bodaj jedną z głównych przyczyn wysokiego poziomu niewieściej części naszej organizacji i wysunięcia się harcerek polskich na przodujące miejsce na terenie międzynarodowym.

Już zaraz u progu naszej wskrzeszonej państwowości z dużą siłą wystąpiła *sprawa starszego harcerstwa*. Potrzeba znalezienia dla niego odrębnych metod pracy zasadniczo przez nikogo bodaj nie była nigdy kwestjonowana, a różnica zdań i długotrwałe, a jakże często zbyteczne, spory sprowadzały się przeważnie do kwestji oznaczenia stopnia zależności organizacyjnej starszego harcerstwa od Z. H. P. (Problem: osobny związek, autonomja, czy jedynie oddzielne zrzeszenia starszoharcerskie w ramach wspólnego Z. H. P.). Jak wiadomo, pierwszorzędnej doniosłości sprawa ta do tej pory nie została należycie rozwiązana, a chociaż wiele już rzeczy wyjaśniono i unormowano, dużo trzeba będzie jeszcze wysiłku w to włożyć, aby móc wyznaczyć nareszcie w obrębie naszej organizacji właściwe miejsce starszemu harcerstwu. Baczyć przytem należy, aby nie wpadać w przesadę i nie popełniać błędu, który już niejednokrotnie ciążył na usiłowaniach pionierów uzdrowienia ruchu starszoharcerskiego, a mianowicie, aby nie tworzyć sztucznych form, które tylko to jedno miałyby na swe usprawiedliwienie, że różniłyby się diametralnie od tych, jakie praktykowane są w „młodszem“ harcerstwie.

Życie na nikogo nie czeka, to też w czasie, gdy głowiono się, co robić z młodzieżą, opuszczającą drużyny, wyrosło przed nami nowe pytanie: *jak przygotowywać kandydatów do harcerstwa*, co robić z dziatwą w wieku lat 8—11. Doświadczenie uczyło, że przeszczepienie na grunt polski angielskich wilcząt nie daje należytych rezultatów i, że mimo formalnego istnienia u nas już oddawna szeregu gromad wilczęcych, właściwej roboty na tem polu, tak jakbyśmy dotąd prawie nie mieli. Dopiero od paru lat powstał u nas żywiołowy pęd tworzenia samorodnego poniekąd i na odmiennych, niż do tej pory opartego podstawach, ruchu zuchowego, pęd, który swą siłą i zapałem zaszczyt przynosi całemu Z. H. P. Powodzenie swe zawdzięcza akcja ta między innemi temu właśnie, że zaczęto stosować tutaj odrębne metody i środki wychowawcze, inne formy, niż w drużynach. To, co przedtem było powodem słabego rozwoju gromad wilczęcych i częstą przyczyną paradoksalnego faktu, że wilczęta niezawsze zasilały szeregi zastępów harcerskich i nieraz po nader stosunkowo krótkim w nich pobycie opuszczały je, — teraz staje się radosną tajemnicą krzewienia się akcji zuchowej i źródłem korzyści, jaką wnosi ona do Z. H. P.

Ze zwycięską ofensywą zuchową, jaką dopiero co przeprowadziliśmy, ofensywą, która m. in. przyniosła konsekwentne i ostateczne odcięcie gromad najmłodszych drużków i druhenek od właściwej młodzieży harcerskiej, przez opracowanie dla nich odrębnych metod wychowawczych, wiekowi dziecięcemu najbardziej odpowiednich (zamiast obozów pod namiotami — kolonje pod dachem, inne mundurki, specjalne gry, zabawy i śpiewy, odmienne zwyczaje i t. d.) — zbiegło się wyłonienie się nowych idei, mających na celu z jednej strony oddzielenie od macierzystego pnia harcerskiego gałęzi *starszych chłopców i dziewcząt* w drużynach z drugiej — wyodrębnienie zpośród starszego harcerstwa czegoś jeszcze

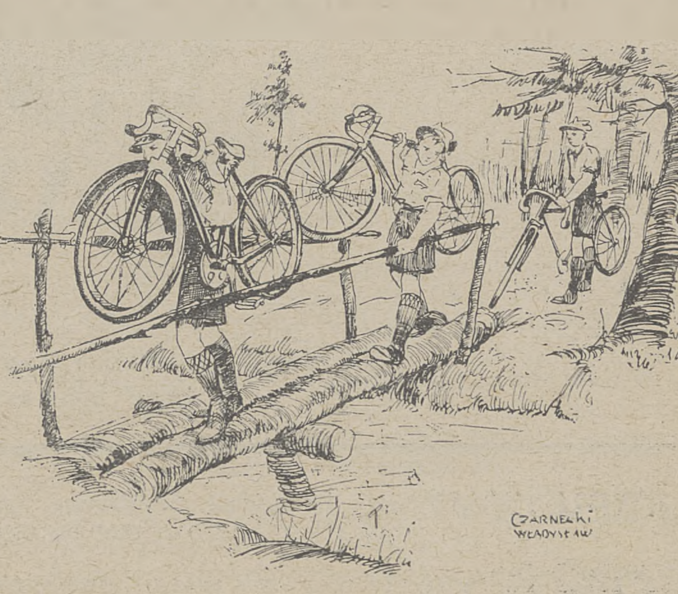
innego, a mianowicie t. zw. *starego harcerstwa*. Innemi słowy stanęliśmy przed koniecznością rozwiązania problemu młodzieży w wieku, poprzedzającym wejście do starszego harcerstwa oraz problemu młodych ludzi, którzy wyrośli już z jego ram i w całem tego słowa znaczeniu należą w pełni do starszego społeczeństwa.

Niewątpliwie *kwestja uczniów i uczennic wyższych klas szkoły średniej*, lub harcerzy i harcerek w latach tamtym odpowiadających, jest nader trudna do rozwiązania i skomplikowana. Skutkiem tego, że przez długi czas nie sililiśmy się sprawy tej postawić na warsztacie naszych aktualnych prac, pustoszały nieraz starsze roczniki drużyn i wiele wartościowej młodzieży opuszczało nazawsze ich szeregi. O ile pamiętam, pierwszy raz na zagadnienie harcerskiego materjału uczniowskiego w klasach wyższych szkół średnich zwrócono uwagę Komisji Reformy Harcerstwa, jaka to Komisja istniała w środowisku warszawskiem Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich w maju i czerwcu 1919 r. Już wtedy podkreślono tam potrzebę nadania odrębnych form organizacyjnych i stosowania innych metod dla tego elementu. Zapewne i na innych terenach nad zagadnieniem tem nieraz zastanawiano się, ale nigdy bodaj nic konkretnego, na większą skalę pomyślanego w tej dziedzinie nie zrobiono. I znów samo życie zmusiło nas, abyśmy zakasali rękawy i wzięli się do „odwalenia" tej roboty. Tym zewnętrznym bodźcem był przedewszystkiem ministerjalny projekt reorganizacji szkolnictwa średniego, przewidujący zamiast dotychczasowych dwóch ostatnich klas gimnazjalnych — osobny zakład naukowy t. zw. liceum. Drugim bodźcem zaś było powstanie nowej organizacji młodzieży p. n. „Straż Przednia". Zagrożeni bezpośrednio niebezpieczeństwem zmniejszenia naszego stanu posiadania, „przysiedliśmy fałdów" i oto pierwsze owoce naszych wysiłków niewątpliwie już są. Każdy, kto czytał w numerze czerwcowym „Harcmistrza" artykuły: „Z prac nad programami dla starszej młodzieży" oraz „Program pracy dla młodzieży starszych klas gimnazjów i liceów", musi przyznać, że nareszcie mamy podstawy, na których będzie można budować odrębność metod i form organizacyjnych dla harcerzy w wieku od lat 15 wzgl. 16 do 18-tu. W niektórych krajach, chłopcy w tym właśnie wieku są już „roversami". Nasze starsze harcerstwo ustaliło jednak swą dolną granicę zasadniczo dopiero od lat 18 i nie widzę żadnych przyczyn, dla których mielibyśmy to zmienić. Główna Kwatera Harcerek, jak wynika z artykułu, umieszczonego w czerwcowo-lipcowym numerze „Skrzydeł" p. t. „Wydział Programowy ma głos" również żywo interesuje się omawianym problemem. W artykule tym znajdujemy nawet konkretne do pewnego stopnia w tym zakresie projekty, m. in. druhny proponują dla dziewcząt powyżej lat 15 tworzenie odrębnych drużyn t. zw. „harcerek wędrowniczek". Dla ułatwienia dalszej dyskusji i uniknięcia nieporozumień co do nomenklatury, rzucam myśl, aby druhny i druhów, o których tu mowa, nazywać *„młodocianymi"*. Termin ten używany jest w polskiem prawie pracy i stosuje się właśnie od wieku lat 15 do 18 (ukończonych). Gdzieniegdzie stosowana jest nazwa „włóczęgów", będąca tłomaczeniem angielskich „roversów". Pomijając już samo znaczenie ścisłe tego słowa, dość niemiłe w naszem języku, nie opowiadam się za niem z tego względu, że zagranicą rovers oznacza starszego harcerza, gdy tymczasem nam chodzi dopiero o kandydata na niego.

Tak, jak jesteśmy świadkami szukania odrębnych środków wychowawczych i form organizacyjnych dla „młodocianych", podobnie widzimy, jak ze starszego harcerstwa, tylko w tempie daleko — rzecz zrozumiała — powolniejszem, zaczyna się sączyć nowy nurt, który przybiera nazwę *„starego harcerstwa"*. Na ostatniem zebraniu Rady Starszego Harcerstwa, odbytem w dniu 11 czerwca, naczelny kapelan hm. ks. M. Luzar miał nawet już referat na ten temat. Zagadnienie to nie należy jeszcze w tej chwili do najważniejszych w Z. H. P., ale nie trzeba o niem zapominać, im dłużej bowiem istnieje nasza organizacja, im potężniejszy będzie ruch starszoharcerski (oby jaknajprędzej!!) i im liczniejsze jest grono harcmistrzowskie, temsamem coraz więcej rokrocznie przybywać będzie starych harcerzy.

Niektórzy pragną utożsamić stare harcerstwo z Kołami Przyjaciół Harcerstwa. Nie podzielam tego poglądu, uważając, że stare harcerstwo winno być składową i rdzenną częścią samego harcerstwa, gdy tymczasem „Kapehy" będą zawsze tylko formą pomocy dla harcerstwa, choćby jaknajmocniej organizacyjnie i ideowo z niem związaną. Inna rzecz, że widzę właśnie w kołach tych jedną z najodpowiedniejszych placówek pracy dla przyszłego starego harcerstwa.

Na ostatnim Zjeździe Walnym Z. H. P. pojawiły się wnioski w *sprawie zakładania kół byłych harcerzy*. Nie jestem ich entuzjastą. Jeśliby chodziło bowiem o zrzeszenie ludzi starszych, jednostek, które należały kiedyś do harcerstwa, a dziś chcą w ten czy inny sposób nam pomóc, doskonałe dla nich miejsce znajdzie się zawsze w K. P. H. Mamy pozatem zresztą ujemne doświadczenie z założonego przed kilku laty w War-



szawie stowarzyszenia „Czuwajów", które nigdy w najmniejszym stopniu nie wykazało swej działalności. Tworzenie natomiast kół zpośród tych wychowanków drużyn, którzy niedawno z nich wyszli, poczytuję za zbędne z tego względu, że młodzi ci panowie znaleść się powinni właśnie nie gdzieindziej, a w szeregach starszego harcerstwa. Wiem, że w praktyce rozbija się wszystko o abstynencję, która u nas obowiązuje, a która zapewne jest głównym powodem tego, że byli harcerze opuścili swe macierzyste drużyny, a z niemi cały Z. H. P. Nie boleję nad tem. Nie przejmuję się młodzieńcami — 18 — 20-kilkuletnimi, którzy jedynie z powodu niemożności powstrzymania się od alkoholu i tytoniu, z lekkiem sercem wyszli z organizacji. Zresztą jeśli prawdziwie drogiem im jest harcerstwo, a jedynie słaby charakter nie dozwala im na zachowanie abstynencji to przecież i dla nich również stoją otworem nasze „Kapehy".

W łańcuchu: zuchy — harcerze — młodociani — starsi harcerze — starzy harcerze celowo nie wyodrębniłem grona harcmistrzowskiego, jestem bowiem zdania, że członkowie jego są integralną częścią starszego harcerstwa (choć niezawsze muszą w jego pracach brać udział, czy choćby tylko formalnie do niego należeć). Wyjątek stanowić mogą ci jedynie podharcmistrze, którzy są jeszcze uczniami i z tego powodu muszą być poza starszem harcerstwem. Jeśli zaś chodzi o starszych wiekiem harcmistrzów, to w przyszłości, z chwilą gdy mieć już będziemy oddzielnie zorganizowane stare harcerstwo oni właśnie winni stać się jego trzonem.

Pięć szczebli służby harcerskiej — „od lat najmłodszych do późnej siwizny", kto wie, czy nie poprzedzane zostanie jeszcze jednym — wstępnym — etapem. Mam tutaj na myśli *dzieci rodziców harcerskich*, dzieci w wieku przedszkolnym. Wyrasta przed nami jeszcze jedno więc nowe zagadnienie, i jeżeli pominąć całą jego, bezsprzecznie ogromnie ważną stronę wychowawczą, spojrzeć trzeba teraz choćby tylko na jego stronę materjalną. Jakżeż aktualne stają się dla rodziców—harcerzy w tak trudnych obecnie warunkach materjalnych sprawy: taniego przedszkola, wyjazdu na kolonje letnie, korzystania z ogródków jordanowskich, zapewnienia odpowiedniego towarzystwa naszym milusińskim w zabawach, grach i t. d. Gdyby tak już o tem pomyśleć i urządzić w większych miastach przedszkola dla dzieci harcerskich, a za rok — pierwszą kolonję dla nich!! Kolonje takie miałyby specjalne znaczenie, zwłaszcza dla tych rodziców, którzy, pełniąc funkcje harcmistrzowskie, nieraz nie wiedzą wprost, co począć latem ze swojemi maleństwami. Inne znów kolonje można byłoby połączyć z obozami wypoczynkowemi dla tych małżeństw harcerskich, które nie biorą udziału w akcji letniej w Z. H. P. Nasuwa się jeszcze moc innych podobnych z tej dziedziny pomysłów, ale o tem — innym razem.

Tomasz Piskorski.



Żaba „międzynarodowa"

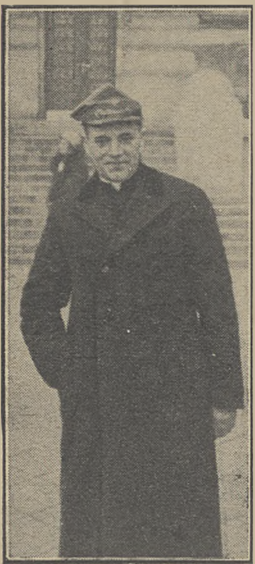
La „żaba" (grenouille) internationale, que ce que c'est „żaba" nous explique le dessin.

PRACA HARCERSKA NA TERENIE POZASZKOLNYM.

LE SCOUTISME PARMI LA JEUNESSE RURALE ET OUVRIÈRE.

Le scoutisme polonais se développait d'abord, dans les écoles secondaires, les temps derniers il commence á s'etendre parmi la jeunesse d'ecoles primaires, de campagne, d'usines et d'artisans.

1/10 seulement de la jeunesse polonaise apartient aux organisations d'education (le scoutisme, l'Union de la Jeunesse Catolique, Société de Tir, Sokół etc). L'Union d'eclaireurs Polonais a commencé le travail systematique, afin d'augmenter le nombre de ses membres, venant de la jeunesse, citée ci dessus.



X. Marjan Luzar
Naczelny Kapelan Z. H. P.
Komendat II Chorągwi Dżemb.

L'aumoniér en chet du Z.H.P. commendant de la II division polonaise au Jamboree.

Długi czas szeregi harcerskie w Polsce obejmowały prawie wyłącznie tylko młodzież szkół średnich i wyższych. W ostatnich latach zwrócono większą uwagę na szkoły powszechne, — organizując na ich terenie coraz silniejszy ruch zuchowy i młodych drużyn harcerskich.

Rzucone przed trzema laty hasło t. zw. ofensywy harcerskiej (przez druha Tadeusza Strumiłłę) przypomniało harcerstwu leżący przeważnie odłogiem i pracą harcerską nieobjęty teren młodzieży pozaszkolnej: robotniczej i wiejskiej.

Wprawdzie w ubiegłych latach podejmowano tu i ówdzie próby zaszczepienia ruchu harcerskiego na wsi, lecz praca ta nie utrwaliła się. W wielu ośrodkach fabrycznych powstały drużyny robotnicze i przeważnie utrzymały się, stanowiąc zawiązek poważniejszego ruchu na tym odcinku.

W roku bieżącym Główna Kwatera Harcerzy przystępuje do intensywnej pracy nad młodzieżą robotniczą i wiejską. Planowana na jesień b. r. konferencja instruktorów ma przemyśleć i opracować to zagadnienie. Przed nami leży ogrom pracy: około 80% młodzieży polskiej, to młodzież wsi przedewszystkiem i fabryk; pójść do niej, poznać jej warunki życia i atmosferę wychowawczą, jej zainteresowania, — dostroić programy pracy harcerskiej, prób i sprawności do jej poziomu i potrzeb życiowych, — a następnie zbliżyć się do niej, porwać ją urokiem życia harcerskiego, zapalić do idei służby Bogu, Polsce i bliźnim, — stworzyć odpowiednie warunki pracy dla powstających drużyn, — oto zadania, jakie stają przed nami na najbliższą przyszłość.

W pracy, jakiej się podejmujemy, będziemy mieli do pomocy doświadczenie tych, którzy w ubiegłych latach próbowali pracy harcerskiej wśród tej młodzieży, — skorzystamy też wiele z doświadczeń i innych, którzy szli na wieś i w warsztaty fabryczne z myślą o zaprzągnięciu młodzieży tych środowisk w służbę wyższym ideom, niż codzienne „zjadanie chleba".

Zdajemy sobie sprawę z tego, że łatwiej będzie nam ująć w ramy pracy harcerskiej młodzież robotniczą. Poziomem umysłowym wyższa od młodzieży wiejskiej chętniej będzie się garnąć w nasze szeregi, znajdując w życiu harcerskiem to właśnie, czego jej najwięcej brak: życie towarzyskie w dobranem, braterskiem gronie, w świetlicach harcerskich w zimie, radość w życiu na łonie przyrody, wzmocnienie swych sił w harcach i grach sportowych, wzbogacenie swej wiedzy w „wieczorach przy kominku" (w pracy samokształceniowej) a przedewszystkiem podniesienie swego poziomu moralnego w głębokiej ideologji naszego Ruchu.

Dla młodzieży wiejskiej program musi być „skrojony na inną miarę": żyjąc na łonie przyrody naszych siół i lasów, więcej interesować się będzie życiem miast; stąd wycieczki krajoznawcze będą cieszyły się większem „wzięciem", niż nasze „harce". Życie świetlicowe, przysposobienie rolnicze, pielęgnowanie tradycyj regjonalnych, praca samokształceniowa (wśród starszych zwłaszcza) wypełni nam program pracy harcerskiej na wsi.

W pracy, jakiej się podejmujemy napotkamy na wielką przeszkodę ze strony tych związków, które organizują młodzież wsi i ośrodków fabrycznych i prowadzą pracę różnego „pokroju".

Mamy jednak nadzieję, że potrafimy zgodnie pracować z temi organizacjami, — (o ile pracować będą dla dobra Państwa) — w tem przeświadczeniu, że poza szeregami istniejących związków zawsze znajdzie się wiele młodzieży — którą zająć trzeba, by z niej wykrzesać pełnowartościowych ludzi.

Dla zilustrowania potrzeby takiej pracy podaję kilka dat statystycznych:

Chcemy *) wiedzieć, ile jest mniejwięcej młodzieży w Polsce „do wzięcia" w pracę wychowawczą w zrzeszeniach.

Ludność Polski, według danych Małego Rocznika Statystycznego na r. 1933, wynosiła w dniu 1. stycznia 1932 roku 32,6 miljonów. Dane dotyczące wieku ludności podaje Mały Rocznik na inną datę, mianowicie na 1.I.1929, zastrzegając zresztą, że jest to szacunek przybliżony. Możemy jednakże użyć tych danych gdyż chodzi nam tu tylko o ogólne zorjentowanie się.

Otóż z owej liczby 32,6 miljonów jest 19,7%, czyli 6,42 miljonów w wieku lat 10 do 19, a 12,4% czyli 4 miljony w wieku lat 7 — 13. Chłopców samych można liczyć w przybliżeniu w wieku 10 — 19 lat 3 miljony, w wieku 7 — 13 lat 2 miljony

(materjał na zuchów i młodzików). Niestety nie mamy pod ręką szczegółowych zestawień, któreby pozwoliły ocenić liczbę młodzieży będącej w poszczególnych okresach harcerskich stopni.

W Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej mieliśmy w r. 1932 118.917 chłopców i 113.929 dziewcząt, w Związku Harcerstwa 55.881 chłopców i 37.052 dziewcząt. Przyjmując, że wszystkie inne organizacje, liczą drugie tyle, otrzymujemy w najlepszym razie okrągło 650.000 młodzieży zorganizowanej, czyli zaledwie $^{1}/_{10}$ część ogółu!

W szkołach powszechnych i średnich wszelkiego typu, wraz z nauczycielskiemi i zawodowemi mamy 4,669.000 młodzieży, zatem conajmniej 1,750.000 młodzieży jest i poza szkołą i poza wszelką organizacją społeczną.

Podkreślamy, że są to liczby bardzo z gruba brane, według tego, co mieliśmy pod ręką. Jednakże wystarczą one do ogólnej orjentacji *).

Jak z tych kilku cyfr wynika: wielkie przed nami leży pole pracy, „Żniwo wprawdzie wielkie, — a pracowników mało“ — bardzo mało, mimo liczne stowarzyszenia i związki, jakiemi pokrywa się Rzeczpospolita.

Ruszymy więc i my na to „pole pracy“....
„Z piosnką pójdziem w polskie wioski
harcerski nieść ruch“...

„Po ziemi naszej roześlem harcerzy,
pobudką zagrzmią: Zbudź się, — Prawdzie
służ“...

Spodziewamy się, że IV Jamboree doda nam wiele zapału i wiele myśli, a na V-te Jamboree wyślemy niewątpliwie liczne zastępy harcerstwa robotniczego i wiejskiego.

X. Marjan Luzar.

ZUCHY

SWOISTE CECHY RUCHU ZUCHOWEGO W POLSCE.

LES TRAITS PARTICULIERS DU MOUVEMENT DE LOUVETEAUX EN POLOGNE.

„Zuchy“ — (Souhy) — c'est le nom polonais de louveteaux, le mot détermine un garçon brave, courageux et noble.

Le mouvement de louveteaux en Pologne ce charactérise par les trois traits principaux.

Nous n'empruntons pas les sujets de nos assemblées du jungle et de la vie de Zoulous, mais nous les puisons de la tradition d'anciens slaves, de notre folklore et de notre histoire.

Dans la methode du travail, nous tâchons de nous eloigner des exercises typiques pour les scouts.

Les buts de l'education polonaise sont pour nous les principes fondamentaux que nous réalisons par les jeux et les exercises arangés par nos cubmasters.

Cette reforme a été aprouvée par toute la Nation aussi bien que par les enfants, ce qui c'est prononcé par l'augmentation rapide du nombre des louveteaux, lesquels il y a deux ans ne comptaient que 3300 garçons et à présent depassent le nombre de 22.000.



Zuchy obchodzą starosłowiańskie „Sobótki“.
Les louveteaux pendant la fête de „Sobótki“.

Już przed 17 laty powstały w Polsce pierwsze gromady wilczęce. Były jednak one zawsze mało liczne i nie pociągały zbytnio dzieci.

— Dlaczego polskie gromady wilczęce nie rozwijają się tak dobrze, jak harcerskie drużyny? Zastanawiali się stale nasi najwytrawniejsi harcmistrze.

Ciągłe poszukiwania przyczyn słabego rozwoju i błędów, hamujących postęp wilczęctwa, doprowadziły przed dwoma laty do sensacyjnych, a zarazem jakże prostych, odkryć.

Oto mianowicie w całej pełni stanęła przed nami siła i mądrość genjalnych wskazówek Skauta Naczelnego.

„Myśli tu wyrażone — pisze sir R. Baden-Powell w „Scouting for Boys“ — podaję tylko do rozważenia i mam nadzieję, że *instruktorzy dalej je rozwiną, wymyślając nowe gry, zawody i popisy*“.

A dalej:

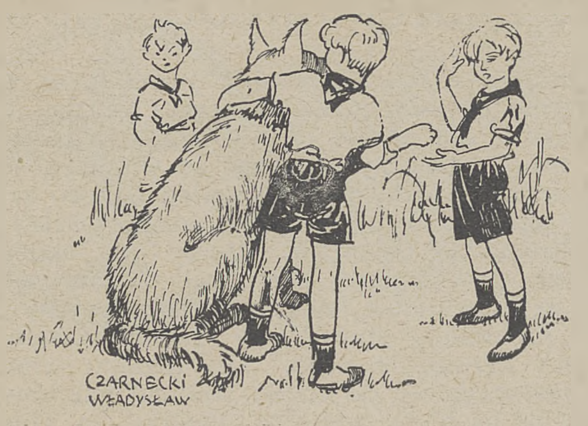
„To jest tylko *projekt*, który w żadnym wypadku nie wiąże!“.

Oto gdzie znajdowało się rozwiązanie trudności wilczęcych! Zdania te, pisane z myślą o całości skautingu, nabierają szczególnego znaczenia w dziedzinie do wilcząt.

Dzieci polskie nie entuzjazmują się zabawami w zwierzęta dżunglowe, ani w Zulusów? — podsuniemy im sytuacje bardziej bliskie!

Sprawności wilczęce są dla umysłowości dziecka polskiego pozbawione uroku i fantazji?— zastąpimy je sprawnościami pociągającemi naszych chłopców.

*) Ustęp między gwiazdkami opracował St. S.



Wynikiem takich i innych jeszcze rozmyślań było gruntowne przebudowanie wilczęctwa w Polsce. Stworzyliśmy nasz narodowy ruch zuchowy. W ruchu tym nie naruszyliśmy świetnych metod badenpowellowskiego podejścia do dziecka, zapełniliśmy je jednak treścią bliską i zrozumiałą dla dusz naszych dzieci.

Ta gruntowna przebudowa dała rewelacyjne wprost wyniki. W ciągu 2½ lat ilość zuchów podniosła się z 3300 do około 22.000 (stan na 1/VI. 1933 r.). Wielkie powagi wychowawcze naszego kraju zaakceptowały całkowicie nasze zmiany, a Ministerstwo Oświaty rozpoczęło gorące propagowanie ruchu zuchowego w całym kraju. Dziś jest ambicją każdej szkoły początkowej w Polsce zorganizowanie gromady zuchowej. Przed ruchem naszym otwarte są wielkie możliwości.

Co zmieniliśmy w wilczęctwie, przekształcając je na ruch zuchowy? W czem tkwi sekret naszego powodzenia?

Z dzisiejszego życia codziennego polskich chłopców, oraz z tradycji słowiańskiej, z folkloru i z dziejów zaczerpnęliśmy tematy do zuchowych zbiórek, ćwiczeń i gier.

Tak naprzykład Słowianie, dawni mieszkańcy puszcz, pokrywających ongiś centralną i wschodnią Europę, pozostawili po sobie przebogatą tradycję, świetnie nadającą się do przeżywania przez naszych chłopców. Leśni ci ludzie, poza uprawianiem rolnictwa — znakomici łowcy, bartnicy i hodowcy, wychowywali swą młodzież w dzielności moralnej, w zręczności i w ciągłej czujności zmysłów. Ich prawa gościnności, poszanowania cudzych rzeczy, pogody, bezinteresowności i dobroci połączonej z niezłomnością — mogą się stać znakomitym kodeksem dla ich praprawnuków — zuchów. Zwyczaj postrzyżyn, kiedy to siedmioletni chłopiec przechodził z pod opieki matki i kobiet pod wpływ ojca i mężów — nadaje się świetnie do zaakcentowania wstąpienia zucha do gromady. Sobótki — święto przyrody i ognia — to przecież prawdziwe święto zuchów.

A zabawy w znachorów, zbierających po lasach i łąkach lecznicze zioła! A budowanie osad nawodnych! Przyrządzanie broni pierwotnej, przechowywanie „skarbów" gromady w tajemniczem leśnem uroczysku — oto kilka przykładowych ćwiczeń ze słowiańskich tematów.

Nie tylko jednak wspomnienia przeszłości dają harcmistrzom sposobność do ciekawych zabaw. Ogromnym repertuarem zuchowych ćwiczeń są obyczaje niektórych współczesnych szczepów polskich.

Tak naprzykład nasi górale z pod Tatr, wychodzący na całe lato z bydłem w podobłoczne hale i zdani tam wyłącznie na pracę swych rąk i swą pomysłowość — to doskonały przykład zuchowania. Juhasi — chłopcy góralscy — muszą na dzikich halach sami przyrządzać sobie przy ognisku posiłek, szyć kierpce - mokasyny, budować szałasy - schroniska, a dla rozrywki robić prymitywne instrumenty muzyczne — fujarki.

Albo Kurpie — szczep dzielnych drwali i bartników, zamieszkujących wielkie lasy nad Narwią. Do dziś jeszcze zachowały się tam wspomnienia tradycyjnego wypróbowywania młodych chłopców przez wysyłanie ich na kilkudniowe samodzielne życie do boru, w którym strzelbą zdobywać było trzeba żywność, a posiłek ten urozmaicać chyba tylko potrawami z grzybów i leśnych jagód.

Podane wyżej swoiste tematy do naszych zuchowych ćwiczeń nie wyczerpują jeszcze oryginalnych rysów polskiego ruchu zuchowego.

Dwie są ponadto charakterystyczne dlań właściwości.

1) *W metodzie* naszego ruchu leży tendencja do możliwie całkowitego oderwania się od ćwiczeń właściwych skautom. Więc naprzykład zamiast obozów —prowadzimy dla zuchów kolonje w budynkach; sygnalizację Morse'a zastąpiliśmy alfabetem głuchoniemych; „sport" — zastąpiliśmy rycerskiemi turniejami.

2) *Polskie cele wychowawcze* są podłożem naszych prac. Jest zupełnie zrozumiałem że naród, który jak nasz, był przez sto zgórą lat w niewoli u obcych, ma bardzo dużo do odrobienia w dziale wychowania obywateli wolnego państwa. Ambicją naszego ruchu zuchowego jest zajęcie w tych wysiłkach odpowiedniego miejsca.

Jeżeli w swych pracach zuchowych przyczyniliśmy się bodaj w części do postępu naszego wszechświatowego ruchu i do zwiększenia skautowego braterstwa — będziemy szczęśliwi i dumni z dokonanych wysiłków.

Aleksander Kamiński.



WYTYCZNE PROGRAMOWE PRACY ZASTĘPU WŁÓCZĘGÓW*).



W harcerstwie w czasach ostatnich niezmiernie doniosłą się stała sprawa programów dla t. zw. starszych zastępów t. j. młodzieży bądź opuszczającej szkołę średnią, bądź też po skończeniu szkoły powszechnej, kierującej się do zawodu. Wiek tej młodzieży przeciętnie: 15 do 19 lat; nie są więc to jeszcze tak zwani „starsi harcerze“, raczej stadjum poprzedzające starsze harcerstwo. Nazwą, posiadającą w harcerstwie pewne tradycje dla określenia tego typu pracy będzie nazwa „włóczęgostwa“**). Włóczęgostwo, to od strony chłopców pewna ich potrzeba psychiczna (zmiany „wrażeń“), od strony harcerstwa jako systemu wychowawczego, pewna forma pracy, polegająca na planowem wprowadzaniu chłopca w świat kultury, właśnie dzięki wędrówkom (włóczęgom). Okres włóczęgi, to w znaczeniu psychologicznem okres dojrzewania z jego niepokojem wewnętrznym (szukanie sobie miejsca), ogólną drażliwością, wysubtelnieniem w procesie myślenia, wreszcie częstą apatją, to znów ożywieniem (zatem zmianami dość nieoczekiwanemi w przeżyciach uczuciowych). W tym stanie ducha harcerstwo jest przystanią dla chłopca i ono też swoje metody musi przystosować do fluktuacji niespokojnego wówczas żywiołu wewnętrznego życia chłopca. Okres włóczęg, to pozatem okres w życiu jednostki niezmiernie ważny: ustalenia stosunku do innych (skrystalizowania światopoglądu społeczno-państwowego) oraz t. zw. „wyboru zawodu“. Pod hasłem dwuch tych problemów, które nieuchronnie rozwiązać musi w swem życiu, w tym właśnie okresie każda jednostka ludzka, winien odbywać się proces wychowania harcerskiego. I tutaj zaznaczyć należy, że w zależności od tego, jaki będzie osobowy skład danego zastępu, czy składać się on będzie z uczniów szkół średnich, czy też chłopców, którzy po skończeniu szkoły powszechnej skierowali się bezpośrednio do zawodu, jeden lub drugi z wymienionych wyżej problemów stawać się będzie naczelnym w pracy danego zastępu. Dla zastępu chłopców uczęszczających do szkoły średniej naczelnym***) będzie problem wyboru zawodu, dla chłopców pracujących zawodowo (niejako biorących już udział bezpośredni w życiu społeczno-państwowem) problem społeczno-państwowy, wobec tego, że zawód oni już sobie wybrali.

Wokół wymienionych wyżej problemów koncentrować się będzie praca w zastępie, one będą, jak podkreśliłem, naczelnemi. Nie należy jednak rozumieć, iż problem np. społeczno-państwowy nie istnieje w pracy zastępu złożonego z chłopców uczęszczających do szkoły średniej, przeciwnie, posiada on w tej pracy b. doniosłe znaczenie, chociaż nie koncentracyjne.

Realizacja wspomnianych problemów w pracy zastępu jest dość trudna, niemniej wytyczne programowe pracy zastępu włóczęgów, które niebawem mają się ukazać, dają sobie z trudnością tą radę w ten sposób, iż przez *wybór zawodu* rozumieją próbę uczestniczenia (możliwie najwszechstronniej) w procesie Pracy (pracy przez duże „P“ jako pewnego rodzaju ideału socjolalnego chłopców), przez problem społeczno-państwowy, poznanie przez chłopców struktury społeczeństwa i państwa oraz wytworzenie w ich umysłach również „ideału“ Państwa.

Wokół zagadnień naczelnych, skupiają się zagadnienia drugorzędne, niemniej interesujące chłopców i będące „ich“ zagadnieniami.

Tu wymienić należy problem religijny, estetyczny (wychowanie artystyczne), problem uświadomienia płciowego (ze względów psychologicznych wyodrębniony), problem techniki harcerskiej, samokształcenia (jeżeli chodzi o chłopców uczęszczających do szkoły ogólnokształcącej) itp.

Tak pomyślana praca różni się oczywiście od stereotypowego rozumienia pracy harcerskiej we wszystkich okresach, niemniej dzięki temu, że pracy tej przyświecają ideały harcerskie, że prowadzona jest ona przy pomocy specyficznych metod harcerskich jest ona niepowtarzalnie harcerską. Rozumiem, że przeczytanie tego artykułu bez zapoznania się z konkretnemi rozwiązaniami zagadnień w wytycznych programowych, które niebawem mają się ukazać nastręczyć może szereg wątpliwości.

Może jednak niejedną z tych wątpliwości rozchwieje czytelnikowi zapoznanie się z wytycznemi, do których go odsyłam. Powyższe uwagi szkicowo tylko wskazują na pewne kierunki, w których praca zastępu włóczęgów powinna mojem zdaniem, się rozwijać.

Józef Sosnowski.

---

*) Pod takim tytułem ukaże się niebawem publikacja Wydziału Programowego G. K. H. (nakładem Harc. Biura Wydawn.).

**) Ostatnio zaczyna się też przyjmować nazwa „wędrownictwa“, dh. Piskorski mówi o „młodocianych“. Red.

***) Autorowi nie chodzi tu zapewne o „naczelność“ lub „drugorzędność“ w znaczeniu wartościowania, ale w znaczeniu stopnia zainteresowania się chłopców zagadnieniami w tym okresie rozwojowym. Red.

STARSZE HARCERSTWO

HARCERSTWO A HARCE.

Harcerstwo, należycie rozumiane, głęboko pojmowane, jest najpiękniejszą chyba syntezą — systemem wychowawczym, służącym wraz z or-



Stanisław Sedlaczek

Redaktor Harcmistrza.

Rédacteur en chef du „Harcmistrz".

ganizacją harcerską — Ruchowi, mającemu na celu przerodzenie Narodu, Ruchowi, który jako Skauting, szerzący się w całym świecie, dąży do przebudowy świata w duchu Chrystusowym, stara się w tym duchu nietylko wychowywać poszczególne narody, ale i kształtować stosunki między narodami.

Harcerski system wychowawczy, opierający się na starorzymskiej Iuvenalisa zasadzie „mens sana in corpore sano", „duch zdrowy w ciele zdrowem" jest znów syntezą: cielesnych i duchowych środków wychowania, jak to pięknie u nas w Polsce wyraził Prof. E. Piasecki, twórca „Harców młodzieży polskiej".

Doskonale się w harcerstwie rozumie, że stary Rzymianin nie miał na myśli tylko „zdrowego ciała", ani tylko „zdrowego ducha", ale że wierzył w wartość ćwiczeń fizycznych, jak je nazywamy, dla wyrobienia duchowego, że wierzył w większą twórczość ducha, mającego do rozporządzenia lepiej wyrobiony, posłuszny mu narząd ciała. Myśląc o harcerstwie stale trzeba mieć na uwadze, że

rozwój fizyczny,

doskonalenie swych cech psychicznych

byśmy lepiej spostrzegali, lepiej zapamiętywali, lepiej wnioskowali, przezorniej planowali, wytrwalej dążyli do celu, dokładniej cele osiągali, że to wszystko,

cała fizyczna i psychiczna strona naszych „harców",

nabiera właściwego znaczenia dopiero wtedy, gdy się harcuje pod sztandarem IDEI HARCERSKIEJ, Idei Służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, Idei Prawa Harcerskiego.

Tajemnica powodzenia Baden-Powellowskiego skautingu w świecie, a naszego harcerstwa w Polsce i wśród Polaków poza krajem rodzinnym, leży przedewszystkiem w oparciu się o instynkty, o wrodzone zainteresowania, dążenia chłopca czy dziewczyny. Ukazawszy w Prawie i Przyrzeczeniu wysoki ideał, którego zrealizowanie ma być celem życia — stawia się młodzieży przed oczy cele bliższe, konkretne, łatwo zrozumiałe, a zgodne z zainteresowaniami w poszczególnych okresach rozwojowych: dziecka — podrostka — młodzieńca — młodego pracownika.

Ten ideał wysoki, odległy, — nieosiągalny zda się, — harcerstwo przybliża umożliwiając stopniowe, kolejne wspinanie się po pojedyńczych wyniosłościach na drodze do szczytu. Jak wyprawy na najwyższe szczyty świata wspinają się ku nim etapami, organizując co jakiś czas obozy pomocnicze, jakgdyby twierdze w walce z dziką przyrodą, tak harcerstwo organizuje chłopcu czy dziewczynie etapy — stopnie harcerskie, umocnienia w pracy nad sobą i nad społecznością swoją.

I to jest druga tajemnica powodzenia metody harcerskiej: oparcie się na systematycznej,



ciągłej pracy nad sobą, zorganizowanej w sposób pociągający młodzież, pozwalający *stopniami* uzyskiwać wyćwiczenie i wyrobienie harcerskie.

Tak więc harce, — wszystkie owe piękne i porywające ćwiczenia, obozy, próby, uroczystości, — nie są istotą harcerstwa, nie są tem mniej jego celem. Są to środki pomocnicze, ważne i niezbędne, ale zawsze tylko środki. A cel jest inny: *realizowanie* w życiu jednostek, grup społecznych, Narodu i narodów, w życiu ludzkości całej — KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI.

Im się to lepiej rozumie, im troskliwiej o takie rozumienie i prowadzenie harcerstwa dbają i zabiegają wodzowie harcerscy, tem lepiej w danych środowiskach rozwija się harcerstwo.

I o dziwo! (A może właśnie niema w tem nic dziwnego?!): Harcerstwo rozwija się tam nietylko *wgłąb*, wychowując prawdziwie mocne i trwałe harcerskie typy, ale rozwija się i *wszerz*, porywając coraz to nowe zastępy młodzieży ku sobie, wiążąc je z sobą trwale, utrzymując je w wierności Ruchowi, w wierności Prawu, mimo wszelkich przeszkód i trudności.

Tego dowiodło doświadczenie, nasze Harcerstwo na Rusi i w Rosji, gdzie miałem zaszczyt i szczęście niem kierować: w trudnych warunkach wojny i rewolucji skupiliśmy na kresach i na obczyźnie, od Kamieńca Podolskiego i Mińska Litewskiego po Władywostok i Charbin, od Odessy po Piotrogród dziesięć tysięcy młodzieży polskiej —wśród morza obcych, często wrogich. Organizacja, literatura, a przedewszystkiem ludzie: harcerki i harcerze, których przywiedliśmy Polsce odradzającej się — były ważnym dorobkiem dla całego naszego Ruchu, a dobitnym dowodem mocy prawdziwego Harcerstwa.

Oby nam jaknajlepiej udawało się harce zaprzęgać w służbę Harcerstwa!

Stanisław Sedlaczek.

ZLOT STARSZEGO HARCERSTWA.

I. CAMP NATIONAL DES ROUTIERS EN POLOGNE.



Na Kursie „Wodzów" St. H. w Garczynie.
Au camp des routiers à Garczyn.

Au mois d'Aout de l'année 1934, aura lieu prés de Lwów (Léopol) le premier Camp National de routiers de toute la Pologne. Les invitations pour les organisations etrangères seront envoyés aussi.

Pour arriver oux Camp, il faut marcher aux pieds ou faire le voyage d'une manière „individuelle", mais pas avec chemin de fer.

Trois camps — d'eclaireuses, de routiers et de ménages scouts, séront installés dans le voisinage.

Le programme du camp, contiendra des jeux, des concours, des démonstrations au feu de camp, des discussions sur les problémes scouts etc.

D'apres les differentes proffesions, les scouts: techniciens, hommes de lettre, médecins, avocats etc., auront également leurs assemblées particulières.

Rok tylko nas dzieli od tego wielkiego w życiu Starszego Harcerstwa momentu — pierwszego naszego Zlotu. Czas już zacząć myśleć i mówić o tem przedsięwzięciu. W gronie Starszoharcerskiego Kręgu Puszczy, w którym zrodziła się pierwsza myśl zwołania takiego Zlotu, myśl przeobrażona później w uchwałę ostatniego Zjazdu Starszego Harcerstwa w Garczynie, w gronie tem pozostały pewne dalsze projekty. Wysłuchała ich ostatnio Rada St. H., a teraz dzielimy się niemi z ogółem. Nadchodzi wszak czas swobody w zajęciach i swobodnej głowy — myślcie zatem o Zlocie.

Lwów, który już w Garczynie zgłosił propozycje urządzenia Zlotu na ich terenie, podtrzymuje ją nadal. Przez lato starsi harcerze lwowscy znajdą odpowiedni teren i na jesień konkretne propozycje. Termin — prawdopodobnie koniec lipca i pierwsza połowa sierpnia 1934 r.

Ale nie jest to najważniejsze. Najważniejszym jest pomysł aby Zlot miał charakter *gwiaździstego zlotu*. Mogą być gwiaździste zjazdy automobilowe, czy gwiaździste zloty samolotów lub szybowców — czyż nie stać nas na gwiaździsty złaz staroharców? Gwiaździstość naszego zlotu polegałaby na tem, że wszystkie zrzeszenia i zespoły przybywające na zlot musiałyby nań przywędrować. W promieniu np. 100 klm. od miejsca Zlotu nie wolnoby było korzystać z kolei. Te 100 km. trzeba przebyć w ciągu tygodnia poprzedzającego termin zlotu. Jeżeli zatem zlot się zacznie 1 sierpnia, zrzeszenia muszą 25 lipca dotrzeć jaką chcą lokomocją do miejsca oddalonego od zlotu o te 100 km. i stąd rozpocząć wędrówkę. Z tą chwilą Zlot właściwie się zacznie. Chyba nie trzeba wspominać, że wędrówki muszą być wzorowo po starszoharcersku przeprowadzone, a więc ze służbą społeczną, krajoznawstwem, i t. p., i t. p. O oznaczonym dniu na wspólną godzinę, np. 12 w południe wszystkie zrzeszenia przybywają na miejsce zlotu.

Wyobraźcie sobie tę chwilę, gdy ze wszystkich stron na polanę zlotową schodzić się będą zastępy starszych harcerek i harcerzy, ustawiać w wielkie kolisko, składać kolejno raport wodzowi zlotu z przebytej wędrówki. Czyż nie piękna będzie to chwila?

Przybyliśmy. Rozbijamy 3 wielkie obozy: obóz druhen, obóz druhów, a między niemi obóz małżeństw (dawno oczekiwany).

Obozujemy w tem, cośmy na plecach przynieśli — to też nie będzie na naszym zlocie wielkich namiotów, a wszystko małe, turystyczne, na 2 — 3 osoby. Tak właśnie wyglądał Zlot Rover Skautów w Kandersteg i to będzie jego charakterystyczną cechą. Szykujcie sobie zatem płótno, zdobywajcie płachty namiotowe typu p. w.

Tydzień cały wspólnie obozujemy. Program mamy niezwykle bogaty: biegi harcerskie z przeszkodami, zawody sportowe w grach etc., zawody na najlepsze sprawozdanie z wędrówki na zlot, zawody w wyekwipowaniu, w urządzeniu się w obozie; a dalej popisy i pokazy przy ogniskach, ogniska regjonalne różnych ziem polskich, ogniska poświęcone braciom na obczyźnie, skautom innych narodów, słowiańskie.

Nie może też brakować pracy myślowej: każde środowisko przygotowuje jedno zagadnienie do dyskusji (może to być wynikiem zimowej pracy zrzeszenia), codzień o oznaczonej porze w kilku punktach obozu mogą się odbywać te dyskusje, każdy bierze udział w tem co go interesuje; tematy z dziedzin społecznych, politycznych, estetycznych, kulturalnych, z literatury. itp.

Pozatem zbiorą się harcerze i harcerki według zawodów i będą omawiać w swych gromadach sprawy swego zawodu. Młodzi prawnicy urządzą turniej obrończy, literaci czy poeci wieczory autorskie, medycy będą mówić z medykami, technicy z technikami; słowem wszelkie zawody w swych zainteresowaniach radzić będą.

W czasie Zlotu odbędzie się kolejny VII Zjazd Starszego Harcerstwa w którym wezmą udział tylko delegaci zarejestrowanych zrzeszeń St. H.

Po tygodniu znowu wędrówki. Tym razem bliskie, i tem różne od poprzednich, że odbywane w zastępach mieszanych co do składu. Z jednego zrzeszenia dwuch tylko może być razem harcerzy; a to celem większego zżycia się, poznania. Wędrówki wracają na teren Zlotu, następuje zakończenie, rozejście się.

Na Zlot zaprosimy oczywiście zagranicę, tak męską, jak i żeńską. Ich również obowiązywać będą wędrówki — przydzieli się im przewodników.



Skaut Naczelny w obozie St. H. w Kandersteg.

Chef des Scouts au camp des routiers polonais à Kandersteg

Wogóle nikt nie może na zlot przybyć koleją — można pieszo, można wodą, powietrzem (uwaga szybownicy!), na motocyklu, czy rowerze, ale nie koleją. Obowiązywać to będzie i tych co indywidualnie przybywać będą.

Nie będziemy prosić na Zlot żadnych władz czy dygnitarzy, kto czuje się harcerzem, ten do nas przywędruje. Nie będzie też żadnej publiczności.

Całą *starszyznę harcerską* gorąco prosimy —weźcie udział w Zlocie, uważajcie go i za swój zlot. Wszak starszyzna i starsze harcerstwo jednem być powinno.

To wszystko luźne dotychczas pomysły. Rzucamy je w nadziei, że pobudzą Was do myślenia.

Zlot będzie sprawdzianem poziomu wyrobienia zrzeszeń, wyrobienia harcerskiego i organizacyjnego; sprawdzianem pomysłowości i żywotności zrzeszeń. Każde zrzeszenie musi swój pomysł do projektu zlotu dorzucić. To musi być wspólna nasza praca.

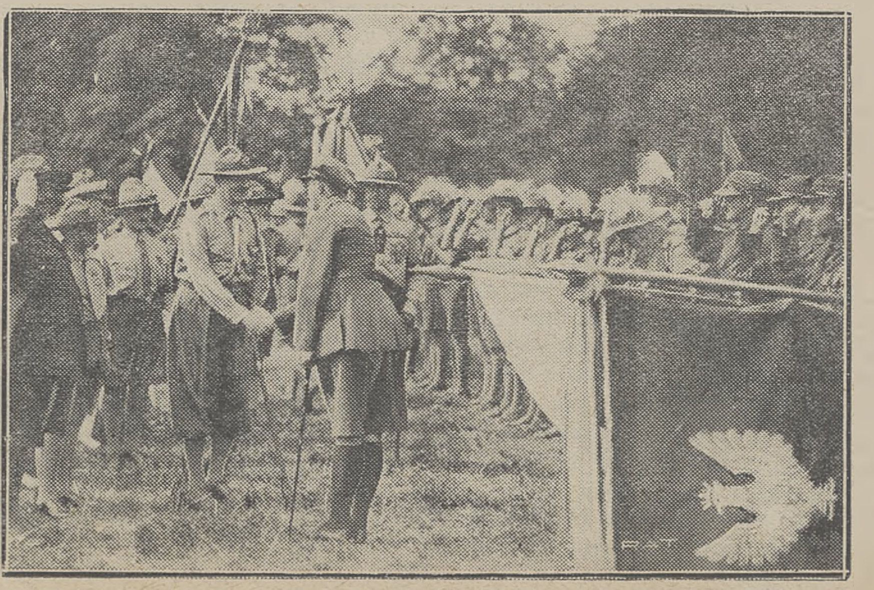
Zlot musi być wynikiem całorocznej pracy zrzeszeń, z niej wypływać i ją koronować.

Czy nie żywiej zabiły Wam serca na myśl o tej Wielkiej Próbie Starszego Harcerstwa?

Bo nam gdyśmy o tem gawędzili iskrzyły się oczy i coś nowego w duszę szło.

Z polecenia Starszoharcerskiego Kręgu Puszczy podał Roztropny Żóraw
(Jerzy Zawodzki).

Polska reprezentacja przed Królem Rumunji



S. M. le Roi Carol II visite le camp d'equipe polonaise au Jamboree des scouts roumains à Sibiu.

ŻEGLARSTWO W HARCERSTWIE

LES SCOUTS POLONAIS SUR L'EAU ET DANS L'AIR.



Regaty w czasie Zlotu Międzynarodowego Wodnych Skautów na Pomorzu w r. 1932.

Les régates pendant le Jamborre des scouts marins à Garczyn 1932.

Au premier Jamboree National en 1924 nous ne possedions qu'une troupe des scouts marins, mais déja en 1932 nous avons pu organisé un grand Jamboree special des scouts marins, qui avait réunit facilement presque mille garçons.

Voici la preuve du rapide dévéloppement de ce sport dans notre organisation.

Actuéllement dans l'Union d'Eclaireurs Polonais nous comptons 2 172 de garçons, et 60 de troupes et 200 patrouilles specialisés en navigation.

En été on a organisé 27 camps stables avec 556 garçons et 187 canots, 128 excursions sur les riviéres (617.882 kilometres) avec 829 garçons et 337 canots et aussi un grand Jamboree Polonais et International de Sea Scouts à Garczyn (Poméranie) ou ont pris part, les scouts Hongrois, Français, Anglais, Roumains, Tchéchoslovaques et Lettons, parmi lesquelles seule les equipes Hongroise, Française et Anglaise se presentaent aux concurences.

La navigation est très repandue dans notre organisation, comme d'ailleurs dans toute la Nation ou on s'efforce toujours de rendre les sports de l'eau plus populaires et accesible pour tous.

La section de navigation du Quartier Général a publié plusieurs livres pour guider les jeunes chefs de troupes marines dans leur travail.

Les cours de navigation organisés chaque année, excursions sur mer et sur les riviéres aussi bien à voile qu'a avirons, toujours augmentant le nombre des embarcations, tout cela justific notre éspoir de voir le scoutisme marine en Pologne se developper de plus en plus.

Il faut citer aussi une belle manifestation sportive de cette anné. Les scouts de Silesie ont organisés une grande estafette à kaïks avec un bloc de charbon de Katowice jusqu'à la mer Baltique, ce qui symbolise la communauté de sentiments et d'intérets qui unit toutes les parties de la Pologne restitutée.

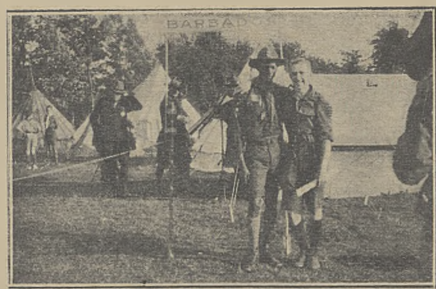
A coté de la navigation sur l'eau, les scouts polonais s'occupent de problémes aéronatiques. Ce sont des planeurs qui les interessent de plus. A Poznań a Katowice et a Varsovie nous avons déja des troupes speciales.

Aussi a Jamboree à Gödöllö se presentera une equippe de 27 garçons et 3 planeurs. L'un de ces planeurs sera terminé au camp.

Dans les derniers Jours un de nos scouts Piotr Mynarski pendant les exercises, avait battule record mondial du vol d'endurence aux planeurs.

Le val aux planeurs, cette branche la plus jeune du travail d'eclaireurs est soumise aux soins particuliers des autorités scoutes.

Zdzisław Dziekoński.



Z. Dziekoński visite Barbados!

HARCERZ USTANAWIA ŚWIATOWY REKORD SZYBOWCOWY.

Dh. Piotr Mynarski, harcerz ze Lwowa, na lotnisku szybowcowem we Lwowie wyholowany przez samolot na wysokość 600 m. utrzymywał się w powietrzu nad płaskim terenem przez 5 godzin 52 minuty, ustanawiając w ten sposób rekord światowy długości lotu szybowcowego nad terenem płaskim.

Dh. Mynarski pojedzie prawdopodobnie na Zlot Międzynarodowy do Gödöllö w grupie szybowcowej.





DRUŻYNOWY PRZY PRACY

OBOZY.

„Look Wide"....

„camping is not the end-all of Soouting. It is only one of the steps-though the most potential of steps - towards our aim of building up happy, healthy, helpful citizens.

Keep that fact in mind and read it between the lines..."

„Patrz w dal...."

„obozowanie nie jest końcem wszelkiego skautingu. Jest ono tylko krokiem — wprawdzie bardzo ważnym — do naszego celu tworzenia szczęśliwych, zdrowych i usłużnych obywateli.

Miej to na uwadze i czytaj to między wierszami...".

(Baden - Powell).

Pole, las, wycieczka, obóz — tam jest życie harcerskie! Tam harcerz młodą, swobodną piersią w pełni chwyta w płuca świeży powiew wiatru. Tam w trudzie wyrabia swą pomysłowość, siłę i wytrwałość. Tam słońce, deszcz i wiatr hartują mu skórę i całą powierzchnią swego ciała może swobodnie korzystać z dobroczynnego działania światła. Tam nurza się on w czystej, jak kryształ wodzie potoku. Tam oczy otwiera na cuda świata i zbliża się do niego, podpatrując jego tajniki. Tam zawiązują się najsilniejsze więzy przyjaźni w probierczym ogniu obozowych trudów, gdzie egoizm musi wyjść na wierzch, jak szydło z worka. Tam duch unosi się w zwyż i nieraz trudno pomieścić się w młodej piersi zachwytom, szczęściu i podświadomemu zwykle poczuciu piękna życia. Tyle tam szczęścia i spokoju mimo ciągłe trudy, ciągłe pamiętanie o codziennych sprawach dla siebie i towarzyszy, tyle korzyści dla ciała, serca i umysłu.

Życie obozowe, oczywiście w dobrym obozie, — którego wódz, to „leśny człowiek" z krwi i kości, z zapałem i miłością w sercu, ale też z głową na karku — tam raz zakosztowane staje się dla młodego chłopca czy dziewczyny nałogiem, Będą się cały rok starać wszelkiemi siłami, by następnego lata znowu móc wyrwać sie ze swoją garstką w pola, na swobodę i miły trud.

To też z roku na rok mnożą się obozy, kolonje i wycieczki. Gdziekolwiek zwrócić się letnią porą, czy nad brzeg polskiego morza, czy nad jeziora suwalskie, czy w lasy Mazowsza i Wielkopolski, na Kresy, czy w gąszcz karpackich smreków, wszędzie napotkać można roześmiane radością życia skautowego oczy młodzieży. Również poza harcerskiemi szeregami szerzy się „obozowa zaraza".

Jeszcze przed niewielu laty zasada, że „drużyna bez obozu lub kolonji, to jak pies bez ogona", gorzej nawet, bo bez głowy — była raczej pobożnem życzeniem. Dziś coraz bardziej zbliżamy się do tego ideału. Ci, którzy zakosztowali naszego życia, roznoszą ten bakcyl zadowolenia. Zarażają innych tęsknotą do pól, lasów, gór i morza, i dlatego mamy już pewność, że obozownictwo, to jądro treści naszego ruchu, zajmie w pełni należne mu naczelne miejsce w myślach i dążeniach drużyny.

Coraz częściej spotykają się takie mądre i sympatyczne typy drużyn, które z jesienią już zaczynają myśleć o obozach i wędrówkach przyszłego lata. Zbierają fundusze — grosz do grosza — nieraz z wielkim trudem.

Nie chcę usuwać na plan dalszy całego ogromu innych pożytecznych, pięknych i dobrych działów harcerskich zajęć, ale niepodobna powstrzymać się od twierdzenia, że drużyna, która lato zmarnuje, mogłaby całkiem dobrze nie istnieć.

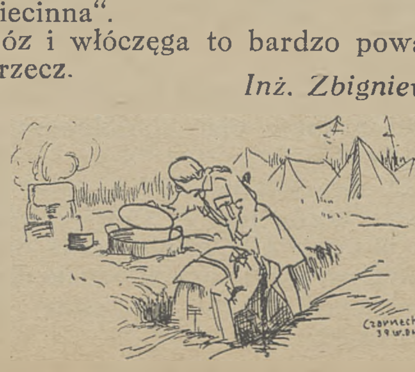
Musimy pamiętać o tem, że nie zadowolimy młodzieży w drużynie jednostronnie prowadzonej. Jeśli skierujemy uwagę jedynie na s a m e sporty, to zwykle więcej znajdzie młodzież zadowolenia w klubach sportowych. Jeżeli uwzględnimy s a m ą pracę samokształceniową, to lepszą będzie ona może w szkolnych kółkach pod fachowem kierownictwem. S a m e ćwiczenia wojskowe, więcej zaimponują w hufcach szkolnych, lub stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego. Jeśli wziąć samo krajoznawstwo, to pociągną kółka i towarzystwa krajoznawcze, a rzemiosła obecnie znajdzie się już w szkołach lub warsztatach dla młodzieży.

Harcerstwo musi być wielostronne, a gdzież może ono być bardziej wielostronne, jeśli nie w obozie stałym czy wędrownym z pełną korzyścią dla c a ł e g o człowieka, gdzie wszelkie zamiłowania znajdą zaspokojenie, gdzie chłopiec lub dziewczyna mimo organizacji, mimo posłuchu czuje się wolnym i szczęśliwym. Tego nie da żadne stowarzyszenie, ani kółko.

W drużynie, która prowadzi pracę, odpowiadającą zamiłowaniem w poszczególnych zastępach, gdzie nie kończy się na „egzaminach z prób harcerskich" i gdzie nie usuwa się życia polowego na ostatni plan, tam nie będzie obawy, że „starsi uciekną z harcerstwa", co jest bolączką tylu drużyn, gdzie dla starszych praca jest nudna i „za dziecinna".

Obóz i włóczęga to bardzo poważna, choć wesoła rzecz.

Inż. Zbigniew Trylski.



OBOZOWNICTWO W SYSTEMIE WYCHOWANIA HARCERSKIEGO.

LES CAMPS DANS LE SYSTÈME D'EDUCATION SCOUTE.

Depuis la date de sa fondation, „l'Union d'Eclaireurs Polonais" a toujours considéré les camps, comme le meileur moyen d'éducation physique et morale mise a sa disposition. En 1932 les camps d'éclaireurs ont atteint le chiffre de 711 pour 20.453 garçons qui y ont passé 354.186 jours.

On distingue: 1) camps stables avec programmes adaptés à chaque degré scout, 2) camps stables avec programme préparant aux dégrés de chefs, 3) camps stables spéciaux (mariniers, d'éducation physique, aéronautiques), 4) camps de travail, 5) camps ambulants. Types de camps 1—4 sont largement pratiqués en Pologne.

Le nombre des participants d'un camp ne devrait s'élever en général au - dessus de 32, (4 patrouilles à 8 garçons) plus le chef du camp et ses assistants. Le „système de patrouilles" doit y régner avec toutes ses consequences, la patrouille étant l'unité d'habitation, d'exercises, d'administration, etc. Le programme rend possible l'exploitation des conditions d'entourage (grand air, eau, champs, forêts, monuments historiques, ethnographie, etc.). Le camp lui même doit suffir a ses besoin ayant d'éclaireurs agissant comme cuisiniers, samaritains, cordoniers, tailleurs, pionniers etc., il rayonne en dehors, en donant à la population l'exemple du patriotisme, de la piété, du travail réglé, et des services amicaux rendus à l'entourage. Au besoin, le camp organise même des conférences et des cours pour les paysans, comme cela est pratiqué régulièrement dans la zone orientale de la Pologne.

Le totalité de la vie et du travail au camp est pénétré par l'idée de l'effort joyeux, de l'aide mutuelle, du sacrifice pour le bien commun.

Chaque camp doit avoir un „style" à soi, harmonisant avec sa situation, son programme, et la qualité de ses habitants.

Tous ces postulats ne sont atteints, il est vrai, que par une partie des camps. On les réalisera partout au moment où tous les chefs se trouveront sur le niveau désiré. Aussi, l'enseignement de l'art de conduire un camp, devient forcément un des sujets les plus importants dans le programme des cour pour les chefs d'eclaireurs. Il va de soi, que les principes ci-dessus, s'appliquent très bien même en dehors de l'organisation scoute. Les autorités scolaires et militaires en Pologne ont maintes fois reconnu la méthode scoute comme modéle pour toutes les espèces de camps éducatifs.

WSTĘP.

Obozownictwo zawdzięcza w Polsce swój początek Sokolstwu, a ugruntowanie metodyczne i organizacyjne Harcerstwu. Warto przypomnieć to dzisiaj, gdy już cały szereg instytucyj i organizacyj urządza u nas obozy, w większym lub mniejszym stopniu korzystając z dorobku i doświadczenia harcerskiego. Obok licznych co do ilości jednostek obozowych, jak i co do liczby uczestników, obozów przysposobienia wojskowego, obozów—kursów dla nauczycieli, nawet dla urzędników służby dyplomatycznej, obozów i kolonij urządzanych przez samorządy i różne towarzystwa, rozwijający się coraz piękniej w Polsce camping „prywatny", w czasie wakacyj, lub choćby tylko w „końcówkach" tygodni — to wszystko dzieci obozownictwa harcerskiego. Na tem miejscu pragnę mówić nie o sportowem, lecz o wychowawczem znaczeniu obozownictwa, jako jednej z najistotniejszych części systemu skautowego wychowania.

CECHY DOBREGO OBOZU.

Poniżej próbuję ująć charakterystyczne cechy dobrego obozu:

1) Ilość uczestników nie może być zbyt wielka. Najlepszą liczbą jest 24 (trzy zastępy po 8), więcej niż 32 uczestników, nie licząc drużynowego i pomocników, nie należy w obozie dopuszczać.

2) Stosuje się w całej rozciągłości systm zastępowy, to znaczy:

a) Chłopcy są podzieleni na grupy po 6 do 8, pod kierunkiem zastępowych. Najlepiej jest, jeżeli obozuje normalny stały zastęp harcerski.

b) Zastęp jest jednostką świczebną i administracyjną, w nim przeprowadza się większość zajęć. Zawsze, na służbie, w grze czy w zawodach zastęp występuje jako jednostka zbiorowa.

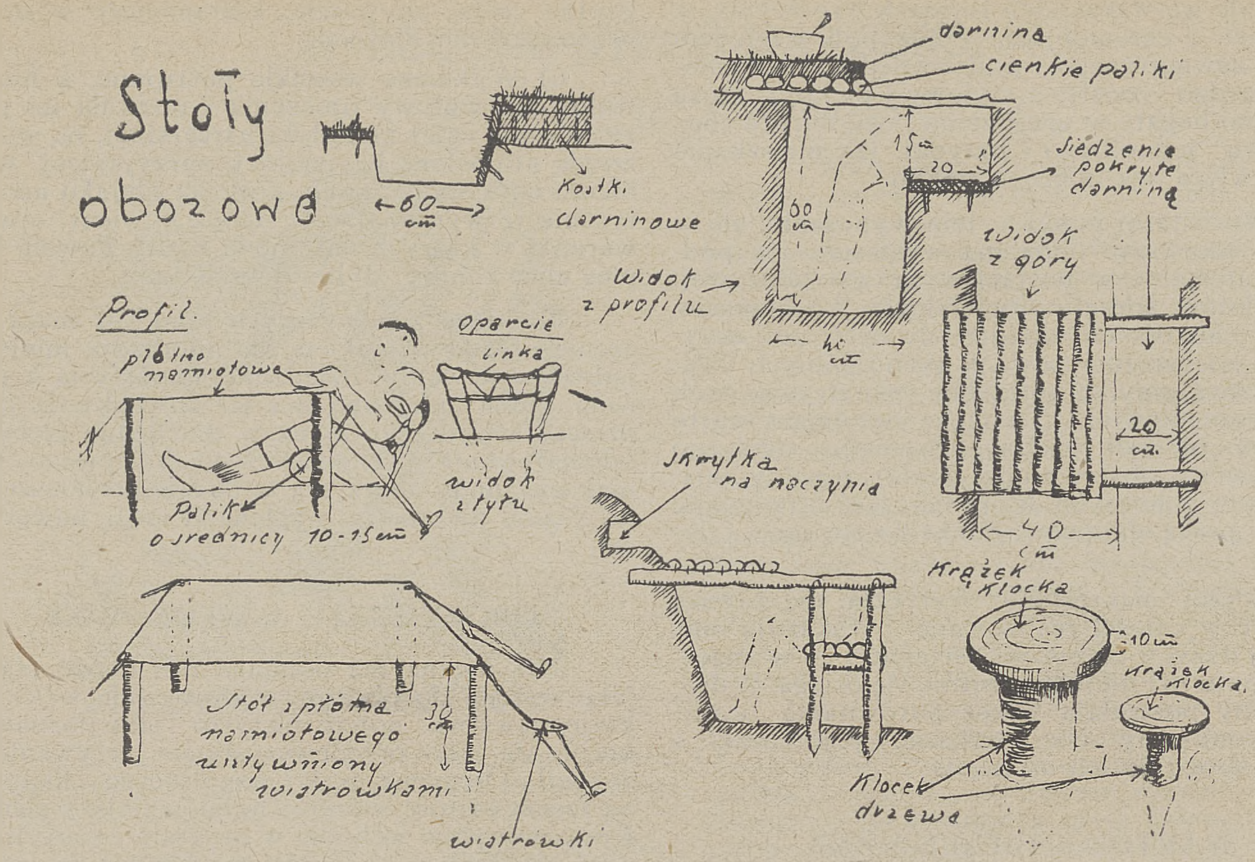
c) Zastęp mieszka razem, najlepiej, jeżeli w jednym namiocie, prowadzi swoje własne gospodarstwo, kuchnię, stara się o ulepszenie i upiększenie swej siedziby.

d) Zastępowi tworzą radę drużyny (radę obozu) pod kierunkiem drużynowego. Rada jest organem pomocniczym i opinjodawczym dla drużynowego, który ostatecznie sam decyduje, ale wysłuchuje i stara się uwzględnić zdania zastępowych. Im chłopcy w obozie starsi, tem większe znaczenie wychowawcze ma zaprawianie ich nietylko do bezwzględnego posłuszeństwa rozkazom, ale i do udziału w zbiorowem opracowywaniu wytycznych postępowania i do posłuszeństwa postanowieniom większości w grupie:

Rada omawia bieżące sprawy obozu, w razie przekroczenia prawa harcerskiego lub regulaminu obozu, drużynowy może powołać radę do osądzenia sprawy.

3) Program zajęć daje możność jaknajlepszego wykorzystania warunków otoczenia.

a) Obejmuje zatem przedewszystkiem te zajęcia, gry i ćwiczenia, które wymagają powietrza, wody i przestrzeni jako terenu, ograniczając do minimum pogadanki i wykłady; b) przystosowuje



Les tables de camp.

się do terenu, do danej konkretnej okolicy, wydobywając z niej wszelkie możliwe wartości wychowawcze, złożone w materjale krajoznawczym szeroko pojętym: przyroda, lud.: język, historja, prehistorja, zabytki kultury i przyrodnicze, stan posiadania na danym odcinku, stosunki społeczne, uprawa roli, przemysł.

4) Plan, oczywiście z uwzględnieniem zasad higjeny, dydaktyki i ekonomji czasu i sił, tak jest ułożony, że zajęcia możliwie naturalnie wypływają z warunków i potrzeb małego społeczeństwa obozowego — drużyny, i z tem życiem naturalnie się wiążą.

To wymaga paru słów wyjaśnienia. Program obozu jako całości musi przewidywać na poszczególne jego czasowe części pewne zajęcia, czyli materjał zajęć,musi być rozplanowany na poszczególne dni. Tem lepszy jednak będzie obóz, tem więcej harcerski, im więcej w każdym poszczególnym dniu i w całości żyć będziemy naturalnym trybem życia koczowniczej społeczności. Przybywamy na miejsce obozu. Trzeba wyznaczyć miejsca namiotów, kuchni, masztu sztandarowego, kaplicy, ogniska wieczorowego; trzeba wybudować namioty czy szałasy, kuchnie, kącik (latrynę) i t. d.; trzeba poznać okolicę, ze względu na wyżywienie, kąpiel, tereny do gier i ćwiczeń — oto przykłady konkretnych zadań, naturalnie wypływających z życia. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystkie zajęcia dadzą się w ten sposób wyprowadzić, ale tendencja w tym kierunku jest jedną z istotnych cech obozowania harcerskiego.

5) Obóz jest w możliwie najszerszym zakresie jednostką samowystarczalną. Gotują sami chłopcy, codzień inny zastęp na zmianę wyznacza kucharza i pomocnika dla całego obozu, lub też każdy zastęp gotuje dla siebie. Nad całością kuchni musi czuwać stale instruktor, drużynowy lub przyboczny—instruktor kucharstwa. Dalej, obóz powinien mieć swego lekarza, a przynajmniej sanitarjusza, sprawnych, jak szewca, krawca, pracza, z pośród harcerzy.

6) Obóz promieniuje nazewnątrz. Cześć sztandarowi, hymny narodowe i pieśni patryjotyczne, modlitwy codzienne, udział w nabożeństwie niedzielnem w kościele, pracowite i zgodne współżycie członków obozu, przyjacielskie usługi oddawane otoczeniu, jak pomoc w sprzęcie zboża, naprawa czy budowa mostów i kładek i t. p. — całe zachowanie się uczestników jest żywym przykładem dla ludności i w opinji jej podnosi wartość patryjotyzmu, religijności, wzajemnej pomocy. Całej okolicy świeci obóz przykładem życia na wyższym poziomie kulturalnym mimo prymitywności swych siedzib. Ponadto jednak obóz winien przedsięwziąć także specjalne prace kulturalno-oświatowe, jak to praktykuje się systematycznie zwłaszcza na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza.

7) Całość życia i prac obozu wzajemnych stosunków pomiędzy uczestnikami kierownictwa do uczestników i naodwrót przenika duch harcerski, duch radosnego wysiłku, ofiarności dla dobra gromady, chętnej gotowości do pomocy druha innym druhom, zastępu innym zastępom.

8) Obóz dba o „styl". „Styl" nie jest tu wartością tylko estetyczną, ale i pedagogiczną i społeczną. Przejawia się nietylko w budowie urządzeń

i ozdób, ale we wszystkich formach współżycia, w zwyczajach i ceremonjach. Obóz pod względem wyglądu zewnętrznego i pod względem form może być bardzo prosty, a stylowy i piękny, może być bardzo bogaty w urządzeniu i ozdobny, a „bez charakteru" jednolitego i brzydki, jak mieszkanie dorobkiewicza bez dobrego smaku.

9) To ostatni punkt w tem wyliczaniu, ale w praktyce pierwszy: obóz ma wystarczające podstawy materjalne w postaci wyprawy obozowej, t. j. namiotów, sprzętu pionierskiego, kuchennego, „pomocy naukowych" do gier i ćwiczeń, no i oczywiście w postaci finansów. W tych ogólnych uwagach nie uważamy za potrzebne rozpatrywać tych spraw szczegółowiej. Tu może natomiast warto zaznaczyć, że obok wielkiego rozwoju ogólnego obozownictwa obserwujemy bodaj zupełny upadek obozów roboczych, które na część utrzymania zarabiały pracą chłopców. Punkt do zbadania i dyskusji.

Powyżej nakreślone wytyczne nie zawsze mogą być w całości realizowane. Wskazują one, do czego dążyć i co można osiągnąć i co w znacznym stopniu już niejednokrotnie się osiąga. Z drugiej strony pozwalają przez porównanie ocenić każdy konkretny obóz i wskazać jego braki, a przez to drogę do ich usunięcia.

WARTOŚCI HIGJENICZNE I WYCHOWAWCZE OBOZU.

Wartości higjeniczne i wychowawcze obozu możnaby tak ująć:

OBÓZ.

1) Daje niezastąpioną niczem innem sposobność pobytu na świeżem powietrzu i słońcu;

2) Wyprowadza młodzież z pod wpływu przerafinowanej cywilizacji, ze zgiełku miast; daje możność odpoczynku nerwowego;

3) Zbliża młodzież do przyrody, pozwala wykorzystać wszystkie wartości dobroczynnego jej oddziaływania.

4) Wyrabia cały szereg cech, niezbędnych zarówno w jednostkowem, jak i w społecznem życiu: spostrzegawczość, zręczność, zaradność, samodzielność i inn. („Obozowanie—jest to umiejętność urządzenia sobie życia pod gołem niebem i poza warunkami współczesnej cywilizacji, o ile można, własnym swoim przemysłem i tak, aby zapomocą minimalnych środków osiągnąć maximum wygody i komfortu. Wymaga to oczywiście znacznej sprawności zarówno fizycznej jak i duchowej, i da się zdobyć powoli na drodze wytrwałości i pracy" — mówi Bouffał);

5) Zaprawia do życia społecznego, ucząc podziału pracy, ofiarności swego czasu, trudu, przyjemności — na rzecz społeczności obozowej; wrażliwości na potrzeby bliźnich, chęć i umiejętność przychodzenia im z pomocą, koleżeńskość i solidarność, umiejętność organizowania życia zbiorowego i udziału w niem, planowość w życiu osobistem i zbiorowem; pogłębienie uczuć i praktyk religijnych, pogłębienie uczuć patryjotycznych i dążność do wyrażenia ich w czynach — oto tak istotne cechy obywatela, kształconego w dobrze prowadzonych obozach.

6) Wyklucza wszelkie postronne, a niekontrolowane wpływy otoczenia i pozwala na pełne stosowanie całej metodyki harcerskiej, na wytworzenie atmosfery harcerskiej, sprzyjającej wyrobieniu cnót społecznych, a nieraz niejako automatycznie je wyramiającej. Obóz bowiem stwarza warunki w których, jak mówi Baden-Powell, chłopiec chce i może czynić dobrze.

Niektóre z powyższych punktów mają znaczenie przedewszystkiem dla młodzieży miejskiej, jednakże nawet w dziedzinie współżycia z przyrodą obóz niejedno ma do powiedzenia duszy dziecka wiejskiego, a już w dziedzinie głębszego oddziaływania wychowawczego duchowego, wieśniak nie mniej skorzysta w obozie od mieszczanina — pod niektóremi względami może nawet więcej.

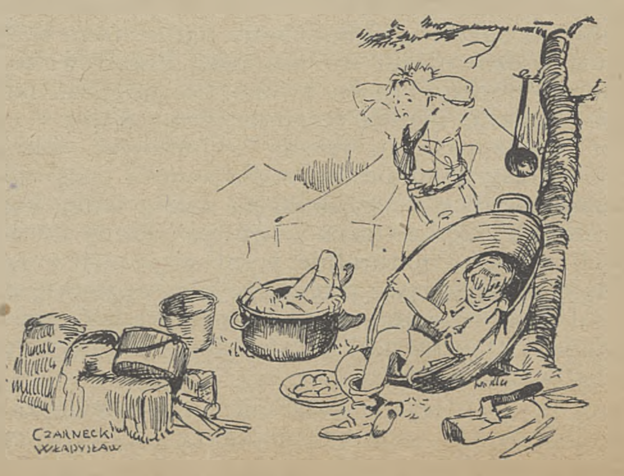
OBOZY STAŁE A WĘDROWNE.

Nie można też pominąć roli obozu stałego, jako wstępu do obozów wędrownych, w których krajoznawstwo, pojęte nietylko jako poznawanie kraju, ale jako przedewszystkiem wżywanie się w swoją Ojczyznę, w Jej współczesną i historyczną rzeczywistość, stanowi najgłówniejszy element. Krajoznawstwo wchodzi w program i stałych obozów, ale dopiero w wędrownych może znaleźć całą pełnię zastosowania. Obóz wędrowny ma wiele wartości obozu stałego. Przewyższa go większym napięciem wysiłku, trudniejszemi zadaniami organizacyjnemi, trudniejszemi warunkami zachowania karności i pełni ducha harcerskiego braterstwa czynnego.

Niedostaje obozowi wędrownemu takich elementów, jak np. kształcenie przywiązania do własnej siedziby, chęci i umiejętności urządzania jej nietylko wygodnie, ale według własnego upodobania — pięknie; jak zasiedzenie się w okolicy, nawiązanie bliższych stosunków z ludnością, subtelniejsze wniknięcie w „teren" zarówno fizyczny, jak kulturalny.

Tak obozy stałe i wędrowne mają pewne cechy wspólne, pewne wyraźnie odrębne — zatem i zadania wychowawcze do pewnego stopnia różne. Dobra drużyna w odpowiedni sposób oba rodzaje obozowania uwzględnia.

Stanisław Sedlaczek.



O BELETRYSTYCE HARCERSKIEJ.

LES BELLES LETTRES SCOUTES.



L'auteur de cet article, s'occupe de roman et de nouvelle, qui ont pour le sujet le scoutisme ou bien la vie d'eclaireurs.

Déja dans les premieres années du scoutisme en Pologne on a ecrit deux roman scouts notamment. „La patrouille de Beskidy" par B. Dyakowski et „Les scouts" de E. Żmijewska.

Aprés la guerre on parut les petits contes, memoires etc, lesquels decrivaint l'action d'eclaireurs polonais pendant la defense de leur patrie.

Quelques ecrivens scouts s'occupent de la scene, on publie plusieurs pieces et comoedies scoutes, dont la „Szopka" (Guignolle) de J. Braun est la plus connue et la plus populaire.

Les beaux livres: „Sur les traces des hommes et des bêtes" et „La vie sereine" de Grzymałowski et Sopoćko, nous montrent comment peut on vivre dans l'amitie avec tous, sentant bien la joie de la vie.

Les dernières années nous ont apporté une quantité de beaux romans come „Le Lys victorieux" de J. Starzeńczyk, „Kurjerki" de Michalski, „Le reduit de la defense" de Łoś, „Le noeud de la fichu" de Piekarczyk et les memoires de Henryk Glass sous le titre „Sur la piste du loup maigre".

Aussi les periodiques d'eclaireurs sacrifient beaucoup de place pour le roman te la nouvelle scouts.

Nous pouvons esperer que cette branche de la litterature scoute, se developpera simulatanement avec l'augmentation de notre organisation en nous donnant encore un grand nombre de beaux et interesants romans scouts.

Prawdą jest, że literatura każdego narodu odzwierciedla jego życie. To co naród przeżywa i odczuwa, do czego dąży lub o co walczy, wreszcie jak żyje, jak pracuje — znajduje wierne odbicie w słowie pisanem, tworzonem przez ludzi, w których duszy i jaźni przeżycia te wywołują refleksy, a obserwacje — uwagi i spostrzeżenia.

O literaturze harcerskiej, literaturze harcerskiego „narodu" możnaby to samo powiedzieć. Tylko, że temat to obszerny, wymagający głębszego ujęcia i uwzględnienia wszystkich prac bądź prozą, bądź wierszem pisanych, jakie się ukazały w Harcerstwie i o Harcerstwie od zarania Ruchu po dzień dzisiejszy....

Z wielu działów harcerskiej literatury pięknej zajmiemy się tutaj jedynie *powieścią, nowelą, szkicami* — tem wszystkiem, co pod miano beletrystyki podciągnąć da się. Z góry jednakże zaznaczymy, że dotkniemy się przedmiotu ogólnie, dla zebrania w pewną całość ginących w niepamięci utworów, bez poddawania ich głębszej krytycznej analizie i bez wyciągania charakteryzujących całość wniosków. Podkreślimy jednocześnie, że mówić będziemy o *książkach*, pisanych tak przez harcerzy, jak i przez autorów nieharcerzy na tematy harcerskie.

Jedną z pierwszych powieści, w której bohaterami byli chłopcy - harcerze, to *Skauci* E. Żmijewskiej. Przepiękne pasma Czarnohory, Worochta — oto tło, na którem rozwija się akcja. *Skauci* — to powieść z życia chłopców małopolskich z czasów, gdy idea skautingu od kolebki tego ruchu w Polsce — Lwowa — przeniknęła całą polską prowincję, zostającą wówczas pod zaborem austrjackim.

Idea kształcenia charakteru i wyrobienia sprawności fizycznej, służby bliźniemu i gorącej miłości rodzinnej ziemi — wszystko z myślą o Polsce i Jej wyzwoleniu przyjęta była przez współczesne młode pokolenie z niebywałym zapałem, stając się ideą przewodnią dla wielu powstających zastępów skautowych. Fragment życia takiego zastępu, przebywającego na harcach w jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kraju — daje w *Skautach* Żmijewska.

Z pierwocin ruchu skautowego czerpie treść również jedna z najwcześniejszych powieści o harcerstwie: B. Dyakowskiego *Patrol beskidzki*. Znakomity popularyzator przyrodoznawstwa prawdziwie uchwycił i przepięknie oddał istotę skautowania, zachęcając tem młodzież do naśladowania swoich bohaterów, przyczyniając się tem do tworzenia się nowych, a coraz liczniejszych „patroli".

Nurtujące w przedwojennem społeczeństwie polskiem prądy wyzwoleńcze, atmosfera gniazd sokolich i bartoszowych drużyn, a później światowa wielka wojna, formacje wojskowe i walki o każdą piędź wolnej już polskiej ziemi — dały Harcerstwu możność okazania czynem swoich wartości, niesprzyjały natomiast pracy literackiej.

To też dopiero po roku „Cudu Wisły", gdy szablę na lemiesz przekuto — pojawiać się zaczęły, drobne przeważnie, utwory, w dużym stopniu na wspomnieniach z niedawnych bojów oparte, a opisujące udział o nich harcerzy. Tu zaliczyć można: Wł. Sierpa (Wł. Sieroszewskiego) *Więź* — nowelki na tle wrażeń wojennych harcerza, poświęcone cieniom oficerów i żołnierzy 201 i 205 och. p. p., R. Kawalca *Wspomnienia*

z hajdamackiej niewoli, tegoż powieść z czasów wojny światowej p. t. *Peowiacy i harcerze*, także tego autora *Polowanie*, krótkie opowiadanka dla młodszych, Tad. Kawalca *Z bojów harcerskiego baonu*, opowiadania z walk o Wilno i Kresy Wschodnie, Zdz. Kąkolewskiego *Opowiadania harcerskie*, Z. Rabskiej *Trzy powiastki o harcerzach*.

Powstaje również szereg obrazków scenicznych o treści zaczerpniętej z walk i udziału w nich harcerzy, że wymienimy: J. Smołki *Czuj Duch* z czasów walk listopadowych 1918 r., ks. dr. J. Harazima *Fortecę* — dramat harc. w 3-ch aktach. Powstające później utwory sceniczne mają za treść życie harcerzy, zwłaszcza wdzięcznym tematem jest harcerski obóz. Popularność zdobył sobie przez praktyczność zastosowania obrazek w jednej odsłonie M. Juszkiewiczowej *Jak Bolek został harcerzem*. Do tego działu zaliczymy również: T. Kościelskiego *Na wycieczce* („dwa obrazy z życia skautów polskich"), *Nasze harce* — „bałagan sceniczny" — autor nieznany, E. Zielińskiego *Noc św. Jura* (Harce leśne), przedewszystkiem zaś J. Brauna *Szopkę harcerską*, widowisko sceniczne w 3-ch aktach, napisaną żywo i barwnie, wyróżniającą się bezpośredniością akcji i harcerskim humorem, poczytną i znaną szerokim rzeszom młodzieży.

Po pierwszej fali utworów, powstałych pod bezpośrednim żywym jeszcze wpływem „wczorajszej" wojny, utworów, o których mówiliśmy wyżej, a które cechuje właśnie bezpośredniość i temat wojenny — ukazały się książki, właściwie książeczki — ciche i spokojne, mówiące o radości życia, wskazujące, jak żyć radośnie i w braterstwie z całym światem. Tu znajdziemy: T. Sopoćki i O. Grzymałowskiego *Życie pogodne* i tychże autorów, szeroko znanych w Harcerstwie Waba i Foki: *Na tropach ludzi i zwierząt*, mające zbliżyć harcerzy do natury, uczynić z nich samodzielnych tropicieli Prawdy — w przyrodzie. Dla najmłodszych Z. Wyrobek napisał wierszem piękną i pouczającą historyjkę - bajkę: *Jak Janek został skautem*, ilustrowaną rysunkami M. Wyrobka. Wśród „małych książeczek" znalazł się też wzruszający *Promienny żywot harcerza* Jędrusia de Thay'a, opracowany przez A. Szottową, z cyklu „Kwiateczki Boże".

Ostatnie lata przyniosły literaturze harcerskiej plon obfity. Wzbogacamy się o powieści, będące dojrzałym owocem talentów literackich, mających możność tworzyć dzieła większe i przemyślane, wykończone pod względem formy i treści, ukazujące się częstokroć w bardzo ładnej szacie zewnętrznej.

W dużej mierze tłem tych utworów są czasy wojenne, będące zresztą nigdy niewyczerpaną krynicą tematów powieściowych. Jednakże nie są to już szkicowe wspomnienia, pisane na gorąco, lecz fabuły z żywą akcją, węzły konfliktów, misternie powiązane, charakterystyki ludzi, a często i głębokie problemy, zaobserwowane w życiu przez autorów, a rozwiązywane przez bohaterów ich powieści. Tu wymienimy: J. Michalskiego *Kurjerki*, powieść o harcerkach z czasów wojny, K. Piekarczyka *Węzeł na chustce* powieść z czasów okupacji w Poznańskiem, S. Łosia *Strażnicę*, opowieść o walkach z dywersyjnemi bandami na Kresach.

Na inne tematy pisze J. Starzeńczyk. Jego *Zwycięskie lilje* — to na szerszą skalę zakrojona powieść harcerska, poruszająca m. in. kwestję żydowską. Harcerze, reprezentują tutaj zdrowe moralnie i fizycznie rzesze polskiej młodzieży, która mimo trudności i posiadanych wad — umie zwyciężać nietylko na placu boju, lecz i w życiu codziennem.

Książka ta, napisana przepiękną polszczyzną, tchnąca umiłowaniem wszystkiego, co polskie, a jednocześnie ciekawie przedstawiająca przygody chłopców — doczekała się już drugiego wydania.

Wł. Umiński, autor powieści podróżniczych, barwnie opisał podróż polskiego skauta J. Jelińskiego, jaką odbył *Pod flagą polską* samochodem naokoło świata w latach 1927 — 1928.

Książką, czytającą się jak najciekawszą powieść jest H. Glassa *Na szlaku Chudego Wilka*. Nie jest to jednakże powieść w dosłownem znaczeniu, lecz fragmenty wzięte z życia, pamiętnik harcerza, który odtwarza dzieje Harcerstwa na Rusi, wiernie rysując tło historyczne, warunki pracy, ludzi. Przed oczyma czytelnika rozwija autor—Chudy Wilk obrazy owej drogi, jaką „z podziemi ku Polsce" przebyć musiał — on i może wielu jemu podobnych, rzuconych losem na ongiś polskie ziemie dalekich Kresów — Kijowa, Ukrainy, wplątanych w wir wypadków przeróżnych, utopionych w końcu w potężnem, krwawem morzu szalejącej rewolucji.

I mimowoli myśl ludzka biegnie ku owym Dzikim Polom, gdzie w walce urabiały się charaktery silne i męskie — gdy je ożywiała jedna potężna idea — wyzwolenia i służby Ojczyźnie. Z całej tej książki bije niespożyta siła i wiara w zwycięstwo Miłości Ojczyzny i Prawdy, w wartość harcerskiej ideologji i pracy.

Zamykając ten ogólnikowy i niekompletny przegląd dzieł beletrystycznych harcerskich wspomnieć musimy o przekładach, dzięki którym przyswoiliśmy sobie prace autorów obcych. Powszechnie znane są: Stanley'a Blake *O honor zastępu Lwów* w przekładzie R. Firli, jak i zwłaszcza Roberta Leightona — *Kiddi, dziecię obozu*, w przekładzie O. Małkowskiej.

Czasopisma harcerskie, przedewszystkiem Harcerz i Na Tropie zawierają szereg interesujących opowiadań dla harcerzy; przykładem może tu być powieść Zofji Kossak-Szczuckiej *Przyjaciele*, drukowana w „Na Tropie" i Z. Dziekońskiego — *Towarzysze błękitnego znaku*, drukowane przed paru laty w „Harcerzu".

Dział beletrystyki harcerskiej, w przeciwieństwie do innych działów naszej literatury nie powiększa się odpowiednio do rozwoju Ruchu. Wzrastająca zaś liczba harcerzy i harcerek, domaga się nietylko podręczników, wskazówek metodycznych czy regulaminów, lecz i nowych powieści, opowiadań, nowel, któreby uzupełniły duchowy pokarm zdrową okrasą o harcerskiej treści.

Eugenjusz Konopacki.

WSPÓŁCZESNA PRASA HARCERSKA.

LES CONTEMPORINS PERIODIQUES SCOUTS EN POLOGNE.

Nous avons actuéllement en Pologne les suivants periodiques centrals scouts:



HARCMISTRZ —mensuel des instructeurs, un numereau de celuici nous avons justement devant nous.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE — bulletin officiel qui contient les régles, ordonnances et prescriptions des autorités scouts, toutes les troupes et les abonnés aux „Harcmistrz" et au „Skrzydła" le reçoivent gratuitement.

SKRZYDŁA (Des Ailes) — periodique des instructrices de Girl Guides, edité par le Quartier Général de l'Organisation de Girl Guides.

Pour la jeunesse scoute:

SKAUT parait à Lwów depuis l'an 1911, bien morité pendant la formation du scoutisme en Pologne.

HARCERZ parait a Varsovie depuis l'an 1917— donne dans chaque numerau la rubrique consacrée à la participations des scouts dans la vie liturgique de l'eglise catholique.

NA TROPIE parait a Katowice Silesie, — deploie une importante action de publications, édit une série des livres et des brochures.

Pour les routiers se specialise le CZUJ DUCH à Poznań, mais toutes periodiques (come p. ex. Harcmistrz, qui donne dans son chaque nummerau „La page de routiers") s'interessent beacoup de ce sujet.

Liczbowemu rozrostowi Związku Harcerstwa Polskiego towarzyszy równie wewnętrzny rozrost organizacji. Z biegiem lat w miarę różnicowania się pracy harcerskiej, wzrasta zapotrzebowanie na odpowiednie do sfery czytelników harcerskich czasopisma harcerskie. Obok starych pism istniejących od zarania ruchu, powstają młodsze pisma. Większa ilość pism, pozwala na specjalizowanie się w pewnym zakresie. Mamy więc pisma przeznaczone dla grona starszyzny harcerskiej, pisma młodzieży, pisma starszoharcerskie.

W grupie pierwszej znajdują się „Harcmistrz", „Skrzydła" i „Wiadomości Urzędowe N. Z. H. P".

„HARCMISTRZ" „miesięcznik starszyzny harcerskiej" jest organem Głównej Kwatery Harcerzy. Redagowany jest przez Komitet Redakcyjny mianowany przez Naczelnika Głównej Kwatery. Pismo stara się dostosowywać do potrzeb drużynowych, poruszając w pierwszym rzędzie kwestje programowe, podając wskazówki praktyczne i techniczne do prowadzenia drużyny. Niejednokrotnie spotykamy tu artykuły o szerszym zasięgu zagadnień harcerskich, co sprawia, że również i starsi instruktorzy, pracujący na szerszym terenie pracy harcerskiej, znajdują w „Harcmistrzu" wiele cennych dla siebie materjałów.

Idąc w kierunku odpowiadania potrzebom rozwijającej się organizacji, „Harcmistrz" otwiera nowe działy pobudzające i inspirujące pracę w Z. H. P., dające informacje o jej stanie. „Harcmistrz" stara się informować o wszystkiem ciekawem co się dzieje w Związku i wogóle w świecie skautowym. Stale prowadzi się w „Hm." działy (podajemy w kolejności wyodrębnienia ich): „Starsze Harcerstwo" (older scout), „Zuchy", „Drużynowy" przy pracy (dział specjalnie praktycznych wskazówek, niezbędnych w bezpośredniej pracy drużynowych) „Żeglarstwo w harcerstwie". Ostatnio zaczyna się wyodrębniać dział starszej młodzieży (routiers).

Ponadto daje „Harcmistrz" w każdym numerze Przegląd wydawnictw, głównie skautowych, ale i innych przydatnych w pracy skautowej, kronikę skautową, krajową i światową. Wstępnemi artykułami są zazwyczaj Gawędy Naczelnika albo artykuły innych wybitnych piór harcerskich na zasadnicze tematy.

„SKRZYDŁA" są odpowiednikiem „Harcmistrza" w organizacji żeńskiej. Redaguje je również Komitet Redakcyjny wyłoniony przez Główną Kwaterę Harcerek.

Wobec tego, że „Skrzydła" są jedynem pismem harcerek starają się w treści podawać cały szereg rzeczy dla młodzieży harcerskiej. Trzeba zaznaczyć, że „Skrzydła" są jedynem pismem prowadzącem stale dwa działy gdzieindziej rzadziej spotykane, jest to: śpiew i gry.

„WIADOMOŚCI URZĘDOWE" NZHP. zawierające zbiory rozkazów naczelnych władz harcerskich są bezpłatnie dołączane Prenumeratorom „Harcmistrza" i „Skrzydeł".

Drugą grupę pism harcerskich reprezentują „Skaut", „Harcerz", „Na Tropie", „Czuwaj".

„SKAUT" jest najstarszem pismem harcerskiem, wychodzącem we Lwowie od jesieni 1911 roku, z pewnemi przerwami w okresie wojny. Pierwszym redaktorem „Skauta" był Andrzej Małkowski. Na łamach „Skauta" pisywali najwybitniejsi współtwórcy ruchu harcerskiego w jego pierwszych początkach. Znajdziemy tam nazwiska Strumiłły, Kozielewskiego, pierwszych naczelników skautowych: Wyrzykowskiego i

Pączka, Lewakowskiego, ks. Lutosławskiego, Gibessa, i wielu wielu innych. Tam też rozpoczął swą pracę harcerską pisarską St. Sedlaczek. Pierwsze roczniki „Skauta" są dziś dokumentami historycznemi, źródłami do poznania historji powstania i rozwoju harcerstwa.

Obecnie „Skaut", choć w zasadzie przeznaczony dla młodzieży harcerskiej, dość często porusza zagadnienia instruktorskie i starszoharcerskie. Dział literacki daje wiele cennych utworów poezji harcerskiej. Wiele miejsca poświęca się puszczaństwu. Cechuje „Skauta" staranna forma zewnętrzna, graficzna.

„HARCERZ" pragnie służyć pomocą przedewszystkiem starszej młodzieży w wieku „wędrowników", głównie jednak narazie młodzieży z najwyższych klas szkół średnich, stara się dawać materjał i wskazówki do pracy nad sobą, nad charakterem i wyrobieniem umysłowem, przy zastosowaniu metod skautowych i dorobku naukowego, drukując odpowiednie gawędy, artykuły, informacje bibljoteczne. Niektóre z prac drukowanych w „Harcerzu" wychodzą w osobnych odbitkach, broszurach, wydawanych przez Spółdzielnię „Czuj Duch!" w Warszawie.

Stały dział „Służby Bogu" ma na celu zachęcanie harcerstwa do czynnego udziału w życiu religijnem, w szczególności w liturgicznem życiu Kościoła. Zwraca się też uwagę w „Harcerzu" na przypomnienie historycznych momentów, na zaznaczenie dorobku kulturalnego polskiego. Dział przyrody, krajoznawstwa, w pewnym stopniu dział techniki skautowej są przedmiotem artykułów i gawęd „Harcerza".

W dziale literackim „Harcerz" zamieszcza utwory własne harcerzy, wiersze i pieśni, drukował też parę powieści harcerskich.

Harcerz specjalizuje się zarazem jako pismo — podręcznik dla zastępowych. Prowadzi stałe działy dostosowane do potrzeb zastępowego a więc: gawędy, technika, materjały do aktualnych uroczystości, dział przyrodniczy, żeglarski. Wiele miejsca poświęca „Harcerz" na własną twórczość literacką młodzieży harcerskiej. Na łamach tego pisma znajdujemy bodajże najwięcej naszej własnej poezji literackiej.

„NA TROPIE" rozpoczęło swą działalność w styczniu 1928 roku, jako miesięcznik. W roku 1931 podwoiło ilość swych numerów, zmieniając swą formę na dwutygodnik. W ostatnim roku wprowadziło druk dwukolorowy. Format pisma wynosi 23×31 cm. Na stronę pisma wypada 1—2 ilustracyj.

W swoich gawędach „Na Tropie" porusza zagadnienia, mające istotne znaczenie dla życia młodzieży, dbając szczególnie o ich aktualność. „Na Tropie" poświęciło wiele wysiłków, uwieńczonych powodzeniem, aby dać młodzieży możność zapoznania się bezpośredniego z opinjami osobistości stojących na czele Związku. Dba ono, aby czytelnik miał zawsze najświeższe wiadomości z życia Harcerstwa w kraju i zagranicą i kładzie duży nacisk na propagandę idei współżycia międzynarodowego, co realizuje przedewszystkiem przez ogłaszanie oryginalnych korespondencyj zagranicznych, otrzymywanych ze wszystkich stron świata. „Na Tropie" zamieszcza obfity materjał techniczny i praktyczny i wielkie znaczenie przykłada do dobrej powieści, uzyskując współpracę najwybitniejszych w dziedzinie literatury dla młodzieży piór polskich. „Na Tropie" było też pionierem dwu kierunków pracy harcerskiej, które dziś cieszą się pełnym i pięknym rozkwitem: udzieliło ono swoich łamów sprawom zuchowym i harcerstwa wodnego już wówczas, gdy były one w początkach swego obecnego wielkiego rozwoju.

„Na Tropie" nie ograniczyło swej działalności tylko do samego pisma. Nazwa ta reprezentuje dziś instytucję wydawniczą, mogącą poszczycić się bogatym dorobkiem swej pracy. I tak „Na Tropie" wydaje drugi już rok pismo miesięczne, p. t. „*Zastępowy*", poświęcone sprawom metodycznym na niższym poziomie. Pismo to od jesieni ma zwiększyć znacznie swoją objętość i rozszerzyć zasięg poruszanych zagadnień. Inne wydawnictwa są następujące: (w porządku chronologicznym) zeszyt pamiątkowy „Jamboree 1929", 5 czterostronnicowych numerów *pisma Polskiej Wyprawy na Obozy Skautów Słowiańskich* w Pradze, artystyczna książeczka o stanicy harcerskiej „*Bucze*", podręcznik pracy zuchowej chłopców A. Kamińskiego „*Antek Cwaniak*", broszurka poświęcona twórcy skautingu „*Lord Baden Powell*", z polecenia komitetu przygotowań Konferencji Światowej Skautek dwie książeczki w języku francuskim i angielskim „*VII Światowa Konferencja Skautek na Buczu*" i „*Praca polskich harcerek*", dalej zasadniczy podręcznik żeńskiej pracy zuchowej „*W gromadzie zuchów*", życiorys pułk. Lisa - Kuli „*Oficer Rzeczypospolitej*", rotograwiurowy album pamiątkowy „*Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych w Garczynie*" z tekstem w trzech językach i wreszcie „*Gawędy i przemówienia harcerskie*" przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, dr. M. Grażyńskiego. W bieżącym roku „Na Tropie" wyda jeszcze dalsze 4 książki.

Ukazuje się jeszcze parę mało znanych pism harcerskich dla młodzieży. Z braku miejsca i wybitnie lokalnego zasięgu o nich nie piszemy.

W trzeciej grupie, pism specjalnie starszoharcerskich, możemy zanotować obecnie jedynie miesięcznik „CZUJ DUCH", wychodzący w Poznaniu, od 2 lat na nowo, po paroletniej przerwie. Charakter starszoharcerski przybrało to pismo w ostatnich czasach, stara się dawać możliwie wiele informacyj z życia starszoharcerskiego i poświęca wiele miejsca sprawom dyskutowanym w sferach starszoharcerskich. Pismo ma stałe działy: „Polska współczesna". „Zagadnienia religijne" i inn.; wprowadza czytelników w szersze zagadnienia życia państwowego, ekonomicznego i kultury wogóle, np. ostatnie artykuły o Zgromadzeniu Narodowem, o przemyśle Śląska, o Cyprjanie Norwidzie i t. p.

Te pobieżne uwagi nie obrazują dokładnie oblicza prasy harcerskiej. Zlekka tylko szkicują jej rodzaje oraz charakter treści. Trzeba jeszcze dodać jedno uzupełnienie: W centrali władz harcerskich w Warszawie ukazują się cztery pisma: „Harcmistrz", „Skrzydła", „Wiadomości Urzędowe" i „Harcerz".

Eugenjusz Ryszkowski.

KRONIKA.

SKAUT NACZELNY O SWEJ AUDJENCJI U JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA XI

(tekst zaaprobowany przez Watykan).

Dnia 2 marca zostaliśmy przez mns. J. Kirpatrick'a przedstawieni Jego Świętobliwości. Po pierwszych wyrazach powitania, pozwoliłem sobie złożyć Jego Świętobliwości najszczersze podziękowanie za błogosławieństwo udzielone Ruchowi po pielgrzymce do Rzymu, odbytej 4 lata temu przez 10.000 skautów.

Ojciec św. pamiętał o tem, wspomniał nawet wypadek śmiertelny jakiemu uległ jeden z chłopców.

Następnie komunikujemy Jego Świętobliwości, iż skautki proponują na uczczenie Roku Świętego, urządzenie podobnej pielgrzymki, że Obóz Międzynarodowy zgromadzi tego roku na Węgrzech 50.000 skautów z 43 narodów, że skauci i skautki są bardzo liczni na Węgrzech i w Polsce i są wszyscy katolikami.

Liczba dawnych skautów i skautek wychowanych w naszych ideałach, dochodzi prawdopodobnie do 10 miljonów.

Jego Świętobliwość zapytał, ile skautów i skautek jest w Anglji i na całym świecie, do jakiego wieku skauci pozostają w służbie i czy my jesteśmy obecnie szefami Ruchu.

Wyjaśniłem, że skauci nie są podobni do Ballila, lecz kierują się ku przyjaźni międzynarodowej i pokojowi, że pracujemy w myśl Jego Encykliki, zachęcającej „aby wszyscy ludzie dobrej woli,wierzący w Boga połączyli się dla sprostania siłom rozkładu tak niebezpiecznym dzisiaj". W niektórych częściach świata nie jest to jeszcze całkowicie zrozumiane przez katolików. Mamy nadzieję, że Jego Świętobliwość, zechce wyznaczyć jakiegoś dostojnika kościelnego ze swego otoczenia, który byłby naszym doradcą.

Jego Świętobliwość odpowiedział, iż nie wydaje się mu potrzebnem, ani dogodnem mianowanie takiego doradcy. Najlepiej znają miejscowe warunki różnych krajów reprezentanci Stolicy św., Nuncjusze i Delegaci Apostolscy. Wszyscy oni mają upoważnienie do służenia radą. W krajach, gdzie ich niema, są biskupi.

Wspomniałem Jego Świętobliwości, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż Ruch skautowy posiada Jego całkowitą aprobatę, poprosiłem więc czy nie zechciałby powtórzyć, iż niema przeciwko nam żadnych zastrzeżeń?

J. Św. odpowiedział, iż aprobuję Ruch całkowicie, uważa Skauting za „wspaniałą pracę", widzi w Ruchu „wielką rodzinę, która przynosi w sobie ideę jedności, gdyż nie uznaje różnic klasowych, wyznaniowych i rasowych".

Na pożegnanie Jego Świętobliwość życzył nam jaknajlepszych wyników pracy.

HARCERSTWO BIAŁOSTOCKIE W HOŁDZIE SWEMU PROTEKTOROWI.

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja Komenda Chorągwi wzorem lat ubiegłych zorganizowała gwiaździstą sztafetę kolarską. Długość całej trasy wynosiła 581 km. Przyjęcie adresów odbyło się o godz. 13-ej przed Płytą Nieznanego Żołnierza na Rynku Kościuszki w obecności władz Chorągwi i miejscowego Hufca.

Ogółem nadeszło około 100 (stu) adresów indywidualnych i zbiorowych. Prócz wielu adresów od harcerstwa nadesłały również swe adresy władze, szkolnictwo, samorządy, instytucje państwowe i inne. Adresy wykonane ładnie i pracowicie, niektóre wprost artystycznie ściśle według formatu 30×20. Po ujęciu wszystkich adresów w okładki o barwach ludowych, upiększeniu motywami harcerskiemi złożono je o godz. 19 na ręce Pana Wojewody Michałowskiego z prośbą o przesłanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ref. prasowy **Miecz. Gawłowski.**

NOWOŚĆ DLA FILATELISTÓW.

(HAP). W sierpniu ukażą się na Węgrzech znaczki pocztowe, wydane z okazji międzynarodowego zlotu skautów, t. zw. Jamboree. Ponieważ znaczki te będą w obiegu tylko podczas trwania Jamboree, a więc niewiele więcej niż dwa tygodnie, filateliści całego świata już obecnie wykazują wielkie niemi zainteresowanie.

SKAUTOWY BANK NA JAMBOREE.

(HAP). Jak się dowiadujemy z Węgier, na czas wszechświatowego zlotu Skautów w Gödöllö, który odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia, Węgierski Bank Kredytowy otworzy na terenie zlotu swój oddział, kóry będzie obsługiwał gości w pięciu językach: francuskim, angielskim, polskim, niemieckim i węgierskim.

Z PIŚMIENNICTWA HARCERSKIEGO.

LES PUBLICATIONS SCOUTES.

Parmi les nombreuses publications scoutes en Pologne de dernier temps, on a mentionné ici quelques livres edités par le Bureau Officiel d'Edition de l'Union d'Eclaireurs Polonais à savoir.

AIDS TO SCOUTMASTERSHIP de BADEN-POWELL dans la traduction polonaise de STANISŁAW SEDLACZEK avec les remarques sur l'emploie en Pologne du livre du Chef.

LES CAMPS D'ÉTÉ D'ECLAIREURS de TADEUSZ MARESZ — un bref manuel du campement, avec des prescriptions en viguer.

LES EXAMENS SCOUTS ET REGLES OFFICIELS D'EXAMINATIONS SCOUTS AUX DEGRÉS DE LA JEUNESSE SCOUTE" avec l'avant-propos de St. Sedlaczek, expliquant l'importance du systéme d'examens.

LE SCOUTISME-GRAND JEU — de J. SOSNOWSKI ou l'auteur examine les valeurs psychologiques et pédagogiques de jeux scouts.

Jesteśmy świadkami wzmożenia się ruchu wydawniczego w harcerstwie. Zjawisko to jest niewątpliwie wynikiem rozrostu liczbowego harcerstwa, podbijania przez nie coraz to nowych terenów, pogłębiania się jego założeń ideowych, doskonalenia się metod. W dorobku wydawniczym centralnej instytucji do spraw wydawniczych w harcerstwie jaką jest Harcerskie Biuro Wydawnicze przy Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego (dawniej dział wydawnictw Naczelnictwa Z. H. P.) spotykamy następujące harcerskie książki „podstawowe", to jest takie, bez znajomości treści, których zrozumienie istoty harcerstwa jest niezmiernie utrudnione. Do takich książek zaliczyć należałoby:

„Wskazówki dla skautmistrzów", napisane przez Skauta Naczelnego Sir Roberta Baden-Powella w tłomaczeniu i uwa-

gami dha Stanisława Sedlaczka. Książka rysuje nam obraz typu skauta oraz omawia środki przy pomocy których ów typ skautowy można osiągnąć. Autor unika teoretycznych rozważań, w zdaniach prostych, z tendencją wyraźnie popularyzatorską (stąd odpowiednie ustępy łatwo zużytkowywać przy opracowaniu gawęd) mówi nam o chłopcu, jego dążeniach, t. zw. „szczęściu" w życiu — oraz tem wszystkiem,



co to szczęście może mu zapewnić. Skauting urasta (i słusznie) pod piórem autora do systemu, który daje „szczęście"—pięknego, czystego życia—tysiącom młodzieży na całej kuli ziemskiej.

Skauting, to także według autora: „odbudowa" po wielkiej klęsce ludzkości, jaką była wielka wojna, nietylko domostw, miast, fabryk, przemysłu i t. p. ale także, a może przedewszystkiem **sumienia** człowieka, atmosfery w której mu żyć wypada: „kultury". Autor głęboko wierzy, że: „Jeżeli wojna nie da doświadczeń, które tak opanują tych, którzy ją przeżyją, i tych którzy po nich nastąpią, że będzie możliwe stworzenie nowych warunków, to będzie ona największą katastrofą... jaką zna historja rodzaju ludzkiego". Tak więc wskazówki, chociaż w formie i ujęciu bardzo nieskomplikowane, przecież posiadają głębokie założenie: przeobrażenia jednostki, a przez nią kultury.

Rozwój harcerskiej akcji obozowej jeszcze w 1930 r. skłonił b. Dział wydawnictw do wydania pracy dha Tadeusza Maresza p. t. **„Letnie obozy i kolonje harcerskie"** — instrukcja obowiązująca — wskazującej zupełnie konkretnie, w jaki sposób zorganizować i prowadzić obóz. Na te słowa niejeden wytrawny obozownik uśmiechnie się, wiadomo bowiem, iż umiejętność prowadzenia obozu może być tylko zdobyta w doświadczeniu obozowem, niemniej ustalenie pewnych norm wspólnych dla wszystkich obozów harcerskich była i jest rzeczą konieczną i z tego stanowiska, książka winna być pilnie studjowaną przed i w czasie trwania każdego obozu harcerskiego.

Harcerstwo jako system wychowawczy żyje pod znakiem pewnych reform programowych. Reformy te spowodowane są dość zasadniczą zmianą programów szkolnych, jak również stale wzrastającym kapitałem doświadczeń w wychowawczej pracy harcerskiej.

Jaskółką dokonywujących się przemian była zmiana programów obowiązujących prób na stopnie, które to—zmienione—programy Harcerskie Biuro Wydawnicze wydało w postaci oddzielnej broszury z przedmową dha Stanisława Sedlaczka p. t. **„Próby harcerskie"**.

Z zakresu „programowości" w harcerstwie ukaże się niebawem również nakładem Harcerskiego Biura Wydawniczego publikacja wydziału programowego G. K. (w opracowaniu dha Józefa Sosnowskiego) p. t. „Wytyczne programowe zastępu włóczęgów". Wytyczne wskazywać będą na szereg kierunków, w których praca w zastępie chłopców starszych będzie się mogła rozwijać.

Harcerstwo jest systemem wychowawczym, nad pedagogicznem i psychologicznem znaczeniem gier i zabaw harcerskich zastanawia się w książce wydanej przez Harcerskie Biuro Wydawnicze p. t. **„Harcerstwo jako wielka gra"** dh. Józef Sosnowski. Książka przeznaczona jest dla instruktorów, którzyby chcieli doszukiwać się podstaw psychologicznych w wychowaniu harcerskiem, nauczycieli interesujących się istotą harcerstwa i jego siłą atrakcyjną dla młodzieży, wreszcie kandydatów na nauczycieli w seminarjach czy pedagogjach, kórzy z harcerstwem winni zetknąć się nietylko od strony praktycznej ale i teoretycznej.

Wysiłki tysięcy harcerek i harcerzy pracujących w Związku zostały utrwalone (narazie w sposób dość ogólny) w książce wydanej również przez Harcerskie Biuro Wydawnicze p. t. **„Historja Harcerstwa Polskiego"**, której autorem jest dh. Wacław Błażejewski. Historja w sposób kronikarski rejestruje ważniejsze fakty i zdarzenia dokonywujące się w harcerstwie od chwili jego powstania niemal po dzień dzisiejszy. Rozumiemy, że przyszłość harcerstwa należy budować na wysiłkach, doświadczeniach podejmowanych w przeszłości na tem polu. Historja dha Błażejewskiego zapełnia lukę powstałą stąd, że harcerstwo, dążąc stale naprzód nie miało wprost czasu na oglądanie się wstecz. A jednak takie spojrzenie za siebie było konieczne!

Wszystkie wymienione tu książki nabywać można w Komisji Dostaw Harcerskich — Traugutta 2. **J. S.**

„HARCMISTRZ"
ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

Warszawa, Lipiec, 1933.

Zielna Nr. 35, m. 9. Konto P. K. O. 10020.

Wydawca z ramienia Naczelnictwa Z. H. P. redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: St. Sedlaczek.

Komitet Redakcyjny: W. Bublewski, J. Dąbrowski, A. Kamiński, E. Konopacki (sekretarz Redakcji), J. Wierusz-Kowalski, T. Piskorski, J. Sosnowski, W. Sosnowski, M. Węgrzecki, M. Wierzbiański, J. Wołkowicz, J. Zawodzki.

W opracowaniu tego numeru, oprócz członków Komitetu, uczestniczyli: Z. Dziekoński, B. Polkowski.

Pomocy użyczyli: H. Kapiszewski, wydawnictwo „Harcerza", wydawnictwo „Na Tropie", Główna Księgarnia Wojskowa.

Winiety tytułowe: Stanisław Bobiński, rysunki: Wł. Czarnecki i inni.

Numer ten wychodzi jako dżemborowy. Prenumeratorzy „Harcmistrza", uczestnicy Dżembori, mogą go otrzymać u Dha E. Konopackiego, za potwierdzeniem odbioru.

Prenumerata roczna 10.—, półr. 5.50; kwart. 3.—

Cena tego numeru 2.60; dla uczestników Dżembori 2 zł.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.